NUMER 139.

DZIENNIK POWSZECHNY

$\frac{10}{22}$ Czerwca 1863 r.

BIURO REDAKCJI:
Krakowskie-Przedmieście
Nr. 415.

Artykuły nadsyłane do zamieszczenia w Dzienniku nie zwracają się.

Pismo Urzędowe, Polityczne i Naukowe.

PRENUMERATA:
w Biurze Redakcji
Nr. 415.
Oraz na wszystkich Stacjach Pocztowych w Cesarstwie i Królestwie

Prenumerata w Warszawie:
Rocznie Rs. 8.—Półrocznie Rs. 4.—Kwartalnie Rs. 2.
Miesięcznie kop. 67.—Nr. pojedynczy kop. 5.

Poniedziałek, 22 Czerwca 1863.

Prenumerata na Prowincyi:
Rocznie Rs. 9 k. 20.—Półrocznie 4 k. 60.—Kwartalnie 2 k. 30.
Za przesyłkę w kopertach Kwartalnie Rs. 1.

SPIS RZECZY.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Podpułkownlk Tarasenkow, wyszedłszy 2 (14) czerwca z Kalisza, z 3 kompanjami, 1 szwadronem i 4 działami, odkrył następnego dnia rano, blisko wsi Węgłowice, bandę z 600 ludzi, po większej częsci wychodźców poznańskich. Buntownicy cofali się ku Lutotowowi. Oddział podpułkownika Tarasenkowa, zabrawszy im tabor, ścigał ich. Tymczasem pułkownik Pomerancew, który wyszedł d. 2 (14) z Wielunia z 4 kompanjami, 50 kozakami i 30 obieszczykami, dognał d. 4 (16) czerwca bandę która cofnęła się do Lututowa i po trzechgodzinnej walce w lesie, rozbił ją na głowę. Na miejscu zostało do 200 zabitych, zebrano 50 ranionych, ujęto 3 buntowników. Zabrano mnóstwo broni. Po pięciogodzinnej pogoni, szczątki tej bandy zupełnie zostały rozproszone. Ze strony wojska strata prawie żadna.

Dnia 3 (15) czerwca, w Siedlcach, zostali rozstrzelani z wyroku sądu wojennego, przewódcy band buntowniczych, szlachcic Konstanty Micewicz i wychodźca Aleksander Czarnecki.

Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych. — Konsulat Jeneralny Królewsko-Pruski, zamiadomił Komisję Rządową, że powodu okzania się zarazy księgosuszu w niektórych miejscowościach Królestwa Polskiego, regencja Poznańska zaprowadziła na granicy swego departamentu te same środki ostrożności, które zostały zarządzone przez regencję Bydgoską i ogłoszone w tym miesiącu w pismach tutejszych, a mianowicie Nrze 133 Dziennika Powszechnego.

Srodki powyższe są następujące:

1. Wolno wprowadzać z Królestwa Polskiego bydło rogate wszelkiego rodzaju, które po odbyciu 21 dniowej obserwacji w kwarantannach urządzonych przy punktach wchodowych: Podzamcze w powiecie Szyldbergskim (Ostrzeszewskim) i Bogusławice w powiecie Pleszewskim, okaże się zupełnie zdrowem.

2. Trzoda chlewna i owce oraz ich poganiacze, wchodzić mogą nietylko przez pomienione punkta, lecz także przez Borzykowo w powiecie Wrzesieńskim i Grabow w powiecie Szyldbergskim, (Ostrzeszewskim), gdzie przedewszystkiem tak zwierzęta, jakoteż poganiacze ulegać będą oczyszczeniu stosownie do przepisów.

3. Przedmioty mogące przenieść zarazę, jako to: skóry bydlęce, rogi, surowa wełna i włosy zwierzęce, przewożone być mogą przez granicę departamentu Poznańskiego do Prus, jeżeli skóry będą zupełnie suche i twarde, rogi z podstawy kostnej i osady skórnej oczyszczone, a wełna surowa i włosy zwierzęce (z wyjątkiem szczeciny) w worach lub wańtuchach opakowane.— W razie zaś uchybienia w czemkolwiek pod tym względem, cały transport ma być zwrócony.

4. Łój przetopiony jedynie w faskach może być przepuszczany: łój zaś tak zwany Wampentalg (t. j. przetopiony, zapakowany w błonach pochodzących z bydła) wprowadzany być może dopiero w ówczas, gdy ambalaż błoniasty przy granicy odjęty i zniszczony zostanie.

5. Łój nietopiony i mięso świeże nie mogą być wcale wpuszczane.

6. Niestosujący się do tych zarządzeń pociągani będą do odpowiedzialności prawnej.

O czem Komisja Rządowa do wiadomości powszechnej podaje.

Z Petersburga, 14 Czerwca.

Włościanie wydziału korostyńskiego, zostający pod zarządem staroruskiego kantoru udzielnego, przedstawili pismo na imię Jego Cesarskiej Mości, z wyrażeniem wiernopoddańczych uczuć, z powodu rozruchów w królestwie polskiem i jednocześnie złożyli zebrane przez nich 600 rs. na korzyść wojowników rosyjskich, ranionych w czasie obecnego rokoszu; oprócz tego postanowili zaraz odprawić we wszystkich cerkwiach ich oddziału nabożeństwo za zdrowie i długie życie Najjaśniejszego Pana, Najjaśniejszej Pani i całego Domu Cesarskiego, a także odprawić nabożeństwo żałobne za wojowników, którzy położyli swój żywot za ojczyznę w obecnym rokoszu.

Po przedstawieniu tego przez ministra Dworu Cesarskiego, Najjaśniejszy Pan, d. 23 maja (v. s.), Najwyżej rozkazać raczył: oświadczyć im podziękowanie i pozwolić przysłać deputację.

W wykonaniu tego Monarszego pozwolenia, przybyła deputacja włościan wydziału korostyńskiego, która była przyjęta przez Najjaśniejszego Pana w Carskiem Siole d. 30 maja (v. s.). Jego Cesarska Mość raczył sam dziękować wspomnionym włościanom, przedstawiał ich Jej Cesarskiej Mości; przytem deputaci oświadczyli ustnie, że oprócz ofiarowanych 600 rs., włościanie wydziału korostyńskiego na ogólnem zebraniu postanowili, przez cały czas znajdowania się w służbie nieograniczenie urlopowanych żołnierzy z wydziału korostyńskiego, zapewnić utrzymanie ich żonom i dzieciom.

Najpoddańniejsze pisma.

Od Cesarskiego *kazańskiego uniwersytetu.*

„Najmiłościwszy Monarcho!

W ogólnej harmonji głosów wszystkich stanów, narodowości i wyznań w państwie, wznoszących się za historyczną prawdą rosyjskiego ludu, całością i nietykalnością ziemi rosyjskiej, przedstawiciele oddalonego uniwersytetu na wschodnim krańcu Twego cesarstwa, nie mogą pozostawać milczącymi. Jako członkowie wielkiej rodziny rosyjskiej, przejęci są temże głębokiem uczuciem, od którego drga serce całego ludu w obec wielkich wypadków, jakie w przyszłości będą w jego dziejach; jako ludzie nauki i myśli z większą wiedzą patrzą na te wywypadki.

Najjaśniejszy Panie! Twoje panowanie przydało nowe głębokie znaczenie u nas nauce i oświacie, wrastającym tylko w spokojnym i harmonijnym rozwoju sił państwa. Rozpoczęło się wyrazami pokoju, miłości i przebaczenia; zapełnione jest wielkim aktem wyswobodzenia całego stanu; zamyśliło i zaczęło wprowadzać w wykonanie przekształcenia dobroczynne dla duchownego, moralnego i materjalnego życia ludu. Oto dla czego po Twej stronie znajdują się i proste serca wdzięcznego ludu i posiadająca wiedzę myśl, i rozum całej ziemi rosyjskiej; błogosławią Cię i wierzą w Ciebie w Twe wielkie nakreślone przez Opatrzność powołanie.

W ciężkiej chwili historji narodowej, my, stojący blisko sprawy nauki, zasadzając się na historycznem pojmowaniu naszej przeszłości, zaświadczamy niesłuszność obcego mięszania się nieprzyjacielskich wymagań, naruszających historyczną prawdę. Opierając się na prawach nauki, myśli i ukształcenia, tych duchownych skarbów ludzkości, wierzymy, że niesłuszność obcych roszczeń, nie może, jak i każda niesłuszność, uzyskać siły, i spodziewamy, że i walka dwóch bratnich narodowości sławiańskich, i głos unoszącej się Europy, zawsze nieprzyjaznej szczepowi sławiańskiemu, umilkną przed potęgą myśli, wiedzy i miłości, przed uroczystym głosem oburzającego się ludu, że nie będzie naruszona ta droga pokojowego rozwoju i swobodnego pojednania narodowości, ta droga wiodąca do lepszej przyszłości, po której postępuje nasza ojczyzna pod Twem panowaniem.

Waszej Cesarskiej Mości,
wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od witebskiej gminy miejskiej.

„Najdostojniejszy Monarcho!

Wyuzdane swe roszczenia, depczące wszelką słuszność, polacy rozszerzyli targaniem się i na prowincję białoruską, będącą od najdawniejszych czasów własnością Rosji. I tu, ze smutkiem naszym, znalazła się garstka zuchwalców, którzy zamierzyli zamanifestować Polskę w Białorusi, i zaburzyć powszechną spokojność; lecz gorzko zostali omyleni. Lud dowiódł że jest prawdziwie rosyjskim.

Niech Najwyższy Bóg uchroni nas od rozruchów i klęsk wojny. Lecz jeśli Opatrzność przeznaczyła nam doświadczyć je, wierz, Najjaśniejszy Panie, że nikomu nie ustąpimy w pełnem czci przywiązaniu i miłości ku Tobie, Monarcho, i ku sławnej przez Twe łaskawe panowanie Rosji, i nie będziemy powstrzymani żadnemi ofiarami dla osłonięcia honoru i całości Twego cesarstwa, drogiej naszej ojczyzny.

Przyjm, Najjaśniejszy Panie, te nieudane uczucia Twych wiernych poddanych."

(Następują podpisy).

Od wesjegońskiej gminy miejskiej, w twerskiej gubernji.

„Najdostojniejszy Monarcho,
Najmiłościwszy Panie!

Starożytna historja rosyjska i nasze podania, dowodzą nam, że Wielki Nowogród, doświadczywszy, z powodu ludowego w nim rządu, rozruchów i bezładu, jak powiada i historja: powstał ród na ród, a nie widząc porządku i urządzenia pomiędzy sobą, zawezwał do rządzenia i panowania: Ruryka, Sineusa i Truwora. Po podzieleniu się przez nich Rusią, księciu Sineusowi dostała się w udziale prowincje Białozierska, Weś-jegońska.

Z historji i podań wiadomo, że Weś-jegońska, w swym bycie doświadczyła wielu nieszczęść od tatarskich i litewskich zniszczeń, lecz zawsze starała się i powstawała za wiarę, Monarchę i ojczyznę, i teraz, Najjaśniejszy Panie, mieszkańcy miasta Wesjegońska, oddając cześć świętej Osobie Twojej i głowie Twego tronu, poruczyli nam wyrazić Ci uczucia ich i nasze, wiecznego i nieograniczego przywiązania do władzy Monarchy,—władzy porządku.

Zle życzący Rosji, zwolennicy rewolucji i wrogowie wszelkiego porządku, podburzywszy jednoplemiennych z nami sławian-polaków, powzięli myśl rodzielić ukochaną naszą ojczyznę i oderwać starożytną własność domu Ruryka od przejasnego domu Romanowych i Rosji. Co do tego zuchwale się się mylą. Na wezwanie Twe, Najjaśniejszy Panie, powstanie za Ciebie i za całość ojczyzny, cała Rosja jak jeden człowiek i przyniesie przed tron Twój całe swe mienie i życie.

Najjaśniejszy Panie! Wszystkim i każdemu wiernemu poddanemu wiadomo, że panowanie Twe odznacza sprawiedliwością i miłosierdziem, które historja zapisze na swych kartach, a twój wierny lud, został tem powołany do życia, i Rosja za panowania Twego doszła do wysokiej sławy.

Przyjm, Najjaśniejszy Panie, nasze wiernopoddańcze uczucia przywiązania i wdzięczności za wszystkie Twe dobrodziejstwa, okazane przez Ciebie za sławnego Twego panowania i przytem, pozwól wyrazić myśl mieszkańców miasta Wesjegońska. Najjaśniejszy Panie! Jeśli uznasz koniecznem dla pożytku i sławy tronu i ojczyzny, rozkaż— a mieszkańcy Wesjegońska, za pierwszem Twem słowem gotowi będą wypełnić wszystko, nie szczędząc swego mienia i żywota.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani: miasta Wesjegońska."

(Następują podpisy.)

Od mołogskiej gminy miejskiej, w gubernji jarosławskiej.

„Wasza Cesarska Mości,
Najdostojniejszy Monarcho!

„Najjaśniejszy Panie! Szereg ukazów od samego dnia wstąpienia Twego na tron, w którym podpisany został pierwszy, o puszczeniu w niepamięć przeszłych wypadków w Polsce, do obecnego czasu, dowodzi, że w Twych staraniach o szczęście powierzonych Ci przez Boga ludów, nie ostatnie miejsce zajmował i polski. W tych staraniach nie zapomniana została i ich narodowość: na czele cywilnego zarządu Polski znajduje się znany patrjota — polak, i wiele innych gałęzi zarządu prawie wyłącznie powierzone są polakom.

Dawni zazdrośnicy i nieprzyjaciele wzrastającej pod berłem Twojem potęgi Rosji, domagają się postawienia jej w szereg drugorzędnych państw. Korzystając z obecnych wypadków w Polsce i podtrzymując w niej rozruchy, mówią oni, jakoby przez Ciebie, nic nie zostało zrobione dla Polski, i ona uwiedziona przez nich, zapomniała o Twych o niej staraniach.

Najjaśniejszy Panie! W najcięższe dla Rosji chwile, ziemiaństwo zawsze okazywało się jej zbawcą. Ośm lat Twego panowania—szczęście milionów poddanego ludu, nie mogło nie podnieść ducha ziemiaństwa.

Mała liczbą, bez silna miłością dla Ciebie, Monarcho, część ziemiaństwa, mieszkańcy miasta Mołogi, modląc się do Boga, oby przedłużył Twe panowanie, na przerażenie wrogów i nasze szczęście, składamy przed Tobą wiernopoddańcze uczucia nasze, nie dla zemsty nad wrogami Twej i naszej spokojności, lecz żeby wiedzieli wrogowie, że przywiązanie do Monarchy ludu rosyjskiego, nigdy jeszcze nie zachwiało się. Nie zachwieje się i teraz! Rozkaż, Najjaśniejszy Panie — a u nóg Twych będzie życie i mienie nasze.

Z uczuciem najgłębszej czci, mamy szczęście nazywać się Waszej Cesarskiej Mości wiernymi poddanymi."

(Następują podpisy).

Od mieszkańców powiatu kowrowskiego, w gubernji włodzimierskiej.

„Wasza Cesarska Mości,
Najmiłościwszy Monarcho!

Przy wykonywaniu monarszej Twej woli co do byłych poddanych, obecnie wolnych obywateli, i w oczekiwaniu, z uczuciem gorącej wdzięczności, zapowiedzianych przez Ciebie, Monarcho, reform w sądownictwie i instytucjach ziemskich, my, mieszkańcy powiatu kowrowskiego wszystkich stanów, ubolewamy mocno nad nierozsądnem usiłowaniem niektórych naszych spółbraci, Twych polskich poddanych, zboczenia z tej prawnej i obfitej w owoce drogi społecznego postępu, nakreślonej i już wykonywanej przez Ciebie, Monarcho!

Buntownicza część polaków daje dowody dążenia, nie tylko do zupełnego odłączenia Polski od państwa rosyjskiego, lecz i do oderwania od niego najdawniejszych prowincij rosyjskich, które chwilowo tylko zostawały pod gniotącą władzą rzeczypospolitej, która zgubiła samą siebie swą złą organizacją.

Zachodnie państwa europejskie, biorące udział w obecnem położeniu królestwa polskiego, oskarżają naszą ojczyznę o nieszczęśliwy los tego kraju i chcą obudzić przeciw nam powszechne oburzenie wszystkich narodów.

Takie oskarżenie zwala się, jako wielki ciężar, na nasze serca.

Najjaśniejszy Cesarzu! Znamy samych siebie i niemożemy poddać się pod niesprawiedliwy i niesumienny sąd o nas cudzoziemców. Nasza przeszłość, pełna ciężkich prób i ofiar, które zasłoniły i Europę od Azji, przemawia głośno przed całym światem!

Terazniejszość nasza—droga do lepszego, tem pewniejsza, że obcą jest gwałtownym wstrząśnieniom, które nie prowadzą nigdy do niczego stałego.

Poglądem przezornym i sercem kochającem, Ty, Monarcho, rozumiesz dobrze nas i nasze potrzeby, i mocno wierzymy, ze otworzywszy prawdziwą drogę do doskonalenia się naszej ojczyzny—w niepodzielnym jej składzie, uwieńczysz swe wielkie reformy przez określenie praw wszystkich i każdego, i dasz całemu światu świetny dowód, że praca historyczna tworzenia się Rosji miała na celu nie gnębienie oddzielnych narodowości, lecz prawdziwą swobodę i powszechną pomyślność wszystkich plemion, zostających pod wysoką Twą władzą.

W tem przekonaniu czujemy się silnymi siłą naszej prawdy, i gotowi jesteśmy przynieść w ofierze i mienie i życie nasze dla odparcia wszelkiego targania się na całość naszego organizmu państwowego.

Wierz, Monarcho, w naszą gotowość, jam my wierzymy w Twe błogie zamiary, i przyjm do serca uczucia poszanowania i miłości wiernych Twych synów."

(Następują podpisy).

Od łukojanowskiej gminy miejskiej, w gubernji niżegrodzkiej.

„Wasza Cesrsaka Mości,
Najmiłościwszy Monarcho!

W liczbie milionów wiernych Twych poddanych, dotkniętych do żywego zuchwałemi roszczeniami wrogów naszych, marzących o oderwaniu prowincij zachodnich od Twego cesarstwa, racz, Monarcho, przyjąć i od nas, nielicznych łukojanowców, wynurzenie niezmiennie wiernopoddańczych uczuć przywiązania do Ciebie i gotowości do wszelkich możebnych ofiar.

Najjaśniejszy Cesarzu! W odnowionej przez Ciebie ojczyznie dość jest naszych spraw domowych. Rosja nie wyzywa nieprzyjaciół, a tem mniej życzy sobie przelewać krew słowiańską. Lecz jeżeli Najwyższy przeznacza wierną Ci Rosję do podjęcia sztandaru narodowego, wówczas, Najmiłościwszy Monarcho, użycz i nam szczęścia przyłączenia się do znanych już Europie hufców, dla odparcia wszelkiego targania się wrogów na zmianę granic od Boga powierzonego Ci państwa.

Waszej Cesarskiej Mości mamy szczeście nazywać się wiernymi poddanymi, mieszkańcy wszystkich stanów miasta Łukojanowa."

(Następują podpisy.)

Od królewieckiej gminy miejskiej, w gubernji czernigowskiej.

„Wasza Cesarska Mości!

Z wiadomości podawanych przez gazety, dowiedzieliśmy się, że polacy dążą nie tylko do odłączenia Polski od Rosji, lecz w zaślepieniu swem targają się także na oderwanie niektórych prowincij Waszej Cesarskiej Mości, w tej liczbie i pokrewnej nam Ukrainy, która jakoby do nich kiedyś należała.

Najjaśniejszy Cesarzu! Znamy dzieje naszej ojczyzny i święte jej prawdy stoją żywe przed nami. Wiemy o tych okrucieństwach, gwałtach, rabunkach i pożarach, któremi lachy zaznaczyli swe imię w dziejach naszych, usiłując dowieść nam, że jesteśmy z nimi zlani. Słyszymy dotąd ze wzdryganiem się jęki pozagrobowe naszych przodków z powodu ucisków jakie naród nasz doznawał od lachów z powodu hańbienia żon i córek Małorosji, z powodu oddawania w dzierżawę świątyń naszzch. Wiemy, za co bili się i ginęli jako męczennicy, ginęli i znowu bili się z lachami przodkowie nasi.

Niechże i ludy zachodnie, okazujące spółczucie dla Polski, przywoławszy całą świętość bezstronności, zbadają pilniej wszystkie te wypadki, wywołane w Małorosji samowolnością polaków i rozstrzygną: co mogły obudzić w nas takie stosunki—czy spółczucie, czy nienawiść dla polaków?

Najdostojniejszy Monarcho! I my mieszkańcy miasta Królewca, jako małorosjanie, nie zapomniawszy dotąd naszej przeszłości i przepełnieni słusznem oburzeniem względem ciemiężców kraju naszego, polaków, pospieszamy zaświadczyć przed Tobą, Cesarzu-Wyswobodzicielu, w obec całej Europy, że od tej pory, jak Bohdan Chmielnicki, który uwolnił się mieczem od narzuconego nam przez lachów związku z nimi, przyłączył Małorosję do korony Twego przodka,—jesteśmy Twoimi.

Niechże wiedzą wrogi nasze, że nie dozwolimy na oderwanie od Twego państwa ani jednego z miast i sioł naszych, że na pierwsze Twe słowo, nie szczędząc ani życia, ani mienia, powstaniemy wszyscy w obronie wszechcałości państwa Twego, drogiej ojczyzny naszej.

Waszej Cesarskiej Mości wierni poddani."

(Następują podpisy).

Od starodubowskiej gminy miejskiej, w gubernji czernigowskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Zaburzenia wywołane w Polsce przez bandy zbuntowanych polaków, naruszają i naszą spokojność. Udzielona przez Ciebie błądzącym poddanym amnestja nie uspokoiła, jak widać, ich wolnomyślnych zamiarów, — a zuchwały bunt nie słucha głosu miłosierdzia i przebaczenia. Bezwstyd i fałsz przywódców tego zaburzenia dochodzą do zuchwalstwa: pozwalają oni sobie nawet sądzić, że znajdą poparcie i w nas, oddanych Ci mieszkańcach Małorosji. Takie obelżywe i samochwalne działania polaków stają się dla nas nieznośnemi. Najjaśniejszy Cesarzu! Rozkaż nam stanąć w szeregach Twych zwycięzkich wojsk i odpłacić zuchwalcom za zuchwalstwo. Niech widzą wrogi nasze i ich obrońcy, złe zamiary żywiący, z kim mają do czynienia, i niech dowiedzą się, że przywiązanie nasze i miłość dla danego nam od Boga Pomazańca — są silne i niewzruszone. Droga nam jest Twa, Monarcho, spokojność i spokojność naszej ojczyzny, w obronie której, z nadzieją na pomoc Prawdziwego i Wszechmocnego Boga, nie będziemy szczędzić ani życia, ani mienia naszego.

Bez granic przywiązani do Ciebie, wierni Twoi poddani, mieszkańcy miasta Staroduba, w gubernji czernigowskiej."

(Następują podpisy).

Od chersońskiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Od chwili Twego wstąpienia na tron, szczęśliwie zeszło życie wiosek i miast rosyjskich, wśród wszechstronnego jego polepszenia i spokojnej pracy. Społeczna ta spokojność oddziałała najbardziej pocieszająco na nasz kraj, który doznał mnóstwo ciężarów, nieodłącznych od klęsk i potrzeb wojny na sąsiednim półwyspie. Powtarzające się obecnie burzenie rewolucyjne na zachodzie, tem bardziej niepokoi znowu Rosję, i znowu zmusza, jak się zdaje, synów jej do porzucenia sochy i do opuszczenia ogniska domowego, przy którym tak dobrze ogrzali się pod Twą monarszą opieką.

Być może, iż nieprzyjazne narody zechcą znowu skierować się ku południowej naszej stronie, tym rozległym śladem, jaki utorowali przed siedmiu laty... lecz dla nas, ożywionych myślą, że z nami Bóg i Ty, Monarcho – strasznym nie będzie wstrząsający i znany już huk dział zachodnich, przeciw którym, w miejsce twierdz sewastopolskich, staną wytrwale wierność tronowi, miłość ojczyzny i przywiązanie do dawnych obyczajów rosyjskich.

U stóp Twych, Monarcho, przy obecnych okolicznościach, ma szczęście wynurzyć te stałe uczucia pokorna rodzina mieszkańców chersońskich, gotowych na wszystko, do czego tylko powoła ją Twe drogocenne słowo Monarsze i Twój rozkaz ojcowski.

„Waszej Cesarskiej Mości, wie rni poddani."

(Następują podpisy).

Od symferopolskiej gminy miejskiej.

„Najmiłościwszy Monarcho!

Gminy kupiecka i mieszczańska m. Symferopola, dowiedziawszy się o zaburzeniach w królestwie polskiem i o knowaniach wrogów naszych, poczytują za święty dla siebie obowiązek wynurzyć się głośno przed Tobą, Monarcho, ze swemi wiernopoddańczemi uczuciami i z gotowością, na pierwszy rozkaz, przyniesienia wszystkiego w ofierze dla obrony Twego tronu i własności ojczyzny. A jakkolwiek gmina nasza jest różnoplemienna, lecz co się tyczy gorącej miłości dla Ciebie, Wielki Monarcho, jednemi usty i jednem sercem wzywa ona dla Ciebie i dzieł Twoich błogosławieństwo Boże na wieki.

Waszej Cesarskiej Mości, wierni poddani, mieszkańcy m. Symferopola".

(Następują podpisy).

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Ogolne sprawozdanie.

Dzienniki paryzkie donoszą, że Juarez dowiedziawszy się o poddaniu się Puebli, wydał dekret przenoszący rezydencję rządu z miasta Meksyku do San Luis de Potozi, leżącego na północo-zachód od stolicy, a na zachód od Tampico, z czego wnoszą, że miasto Meksyk nie jest w stanie bronić się wojskom francuzkim, i dla tego, nawet zaniechano zamiar stawiania oporu. *Ind. belge* powiada, iż zbyt naciągnięty jest ten wniosek, bo stolica może się bronić i po oddaleniu się władz, a właśnie ich oddalenie jest oznaką, iż Juarez liczy na pomoc prowincij niezajętych przez wojska francuzkie; a jeżeli ta jego nadzieja, jest słuszną zajęcie miasta Meksyku nie ukończy wcale wojny. Nie podlega wątpliwości, że Juarez, przeciwko rządowi którego głównie skierowana była wojna, z którym rząd francuzki postanowił nie wszczynać żadnych układów, zmuszony koniecznością, będzie się starał o ile można przedłużać wojnę, lecz czy po zniesieniu korpusu Ortegi, po rozbiciu Comonforta, kraj będzie chciał mu towarzyszyć na tej drodze, bardzo jest wątpliwem. Tak przynajmniej sądzą w sferach rządowych francuzkich, mając nadzieję rychłego rozgospodarowania się w Meksyku; podobno nawet rząd francuzki urzędownie zawiadomił gabinety londyński i madrycki, że na siebie przyjmuje wypłatę wierzytelności angielskich i hiszpańskich.

Jak donosi *La France,* Ojciec Święty dowiedziawszy się o dostaniu się Puebli w ręce francuzów, polecił z tego powodu dać 21 strzałów działowych z warowni Św. Anioła, a zaraz następnego dnia, gabinet paryzki zawiadomił Stolicę Apostolską, iż wkrótce będzie się z nią chciał porozumieć co do kwestij dotyczących interesów katolickich w Meksyku.

Ciągle, jedna po drugiej następujące rady gabinetowe w Fontainebleau i Paryżu, gdzie Cesarz umyślnie w tym celu przyjeżdżał, nadają wiele prawdopodobieństwa pogłoskom o zmianach w wyższych sferach rządowych francuzkich.

W Turynie krąży pogłoska, że p. Sartiges z powodu słabości zdrowia, usuwa się od obowiązków ambasadora, na które to miejsce będzie wyznaczony dyplomata przychylniejszy sprawie włoskiej. Powiadają, że nie tylko stan zdrowia p. Sartiges jest powodem jego odwołania, ale i wyraźne życzenie Wiktora Emanuela; nieprzychylne bowiem usposobienie p. Sartiges, nie zgadza się z sympatycznemi stosunkami dwóch mocarstw, które potrafił przywrócić w całej sile rząd włoski przez swą prawość i umiarkowanie, jakiego szczególniej dał dowód obecnie gabinet, odrzucając projekt do prawa, przedstawiony przez komisję parlamentarną w sprawie rozbójnictwa. Fakt ten wyraźnie wskazał, że jeżeli mężowie stanu włoscy nie posiadają talentu i zręczności hr. Cavoura, mają wszakże głębokie uczucie moralności politycznej i stałe postanowienie odbudowania narodowości włoskiej, jedynie przy pomocy prawych i liberalnych środków.

Opozycja dosyć silnie występuje przeciwko gabinetowi p. Minghettego i co dziwniejsza za przedmiot swych pocisków obrała jego postępowanie w kwestji rzymskiej. W całych tych rozprawach wszakże, nikt nie wierzy we wnioski które sam stawia; od śmierci hr. Cavoura prawie wszystkie stronnictwa były u steru rządu i żadne nie było szczęśliwsze w swych usiłowaniach, o czem wiedzą doskonale ich przewódcy; wiedzą także, że tylko środek próbowany przez Garibaldego mógłby był mieć powodzenie, gdyby ośmielono się go użyć, lecz cały parlament potępił tę drogę. Rozprawy te zatem nie przyniosą szkody gabinetowi i nie będą miały żadnego praktycznego rezultatu.

P. Drouyn de Lhuys rozesłał do ajentów francuzkich okólnik, zaprzeczający pogłoskom jakoby rząd francuzki skłonił gabinet duński do wydania rozporządzenia z d. 30 marca, również jakoby tenże rząd pochwalił to rozporządzenie. W okólniku tym, podobnie jak i

w okólniku lorda Russela, sprawa holsztyńska uważana jest za sprawę niemiecką, zupełnie różnią od sprawy szlezwickiej, która jest kwestją wewnętrzną.

Otwarty list króla Duńskiego udzielający zatwierdzenie wyborowi na króla Greckiego księcia Wilhelma, wyraźnie zastrzega przyłączenie wysp jońskich do Grecji. Według *Morning Posta* przyłączenie to może nastąpić dopiero za trzy miesiące,gdyż do tego potrzeba obecny parlament joński rozwiązać i zwołać nowy, aby oświadczył się w tej kwestji. Sprawy bieżące potrzebujące załatwiena nie pozwalają jeszcze rozwiązać parlamentu, a konstytucja jońska wymaga najmniej czterdziestu dni od czasu rozwiązania parlamentu do jego zwołania.

Według tegoż dziennika, reprezentanci dziesięciu mocarstw, zbiorą się w Londynie dla ratyfikowania niedawno podpisanych protokułów, określających granice państwa greckiego powiększonego wyspami jońskiemi. Włochy mają być reprezentowane na tej konferencji.

(Ind. b., W. Z., Sch. Z.)

Anglja.

Londyn, 17 *Czerwca*. Królowa uda się 4-go lipca z Windsoru do Osborne, zabawi tam do 28-go lipca, a następnie wróci do Windsoru, zkąd 31-go lipca przedsięweźmie podróż do Niemiec.

Królowa pruska ma przybyć jutro do Dover, gdzie powitaną zostanie przez członków ambasady pruskiej przy dworze tutejszym, a następnie uda się wprost do Windsoru, dokąd książę Walji i jego małżonka przybędą jutro wieczór lub pojutrze zrana. Dzień wczorajszy i dzisiejszy, oraz część jutrzejszego, dostojna młoda para przepędza w Oksfordzie.

W tym tygodniu uniwersytet Oksfordzki obchodzi doroczną swą uroczystość, znaną pod nazwą *commemoration*. Tym razem uroczystość ta zaszczyconą została obecnością księcia Walji i młodej jego małżonki. Ich Królewskie Wysokoście przybyli tam wczoraj przed południem wśród wielkiego deszczu, powitani zostali przy wjeździe do miasta przez arcybiskupa kanterburyjskiego, kilku biskupów i władze uniwersyteckie, przyjęli nieukniony adres powinszowania, udali się do Christ Church-Collegium, gdzie uszykowany był oddział ochotników uniwersyteckich, a następnie zwiedzili teatr Cheldonion, gdzie na cześć ich przybycia deklamowane były poezje, dobrze bezwątpienia pomyślane, lecz nie szczególnie odczytane, obaj bowiem studenci, role mówców odgrywający, zająkali się i zatrzymali w samym środku deklamacji. Wieczorem dany był w wielkiej sali Christ-Church wystawny bankiet.

Kwestja kupna gmachu wystawy powszechnej rozstrzygniętą została na korzyść propozycji rządu. Z liczby 402 obecnych członków, 267 głosowało za, a 135 przeciw propozycji rządowej. Stosunek zatem jest jak 2 do 1. Na teraz udzielone zostało tylko pozwolenie na kupienie 16 akrów gruntu, na którym stoi gmach wystawy, lecz uchwała ta musi pociągnąć za sobą niezbędnie kupno samego budynku i stopniowe przekształcenie onego na muzeum, które będzie miało pozór labiryntu. Początek zrobiony będzie za pomocą jakich pół miliona fun. ster., lecz Bóg sam tylko wie, jak wielkie sumy potrzeba będzie wydać w ciągu następnych lat, ażeby niekształtny budynek przerobić stosownie do celu, na jaki przeznaczonym zostanie. Jeżeli po upływie lat wszystko zostanie ukończonem, w takim razie bądź ujrzemy potwór architektoniczny, bądź też z gmachu obecnego ani kamienia nie pozostanie.

W izbie wyższej, która odbywała onegdaj posiedzenie w charakterze komisji przywilejów, rozstrzygnięty został spór co do pretensij teraźniejszego hr. Dundonalda do tytułu parowskiego. Sprawa ta rozstrzygniętą została na korzyśc hrabiego. Głośna ta sprawa, tocząca się od kilku miesięcy przed kratkami najwyższego sądu angielskiego, spowodowaną została tą okolicznością, że zmarły lord Dundonald, jako lord Cochrane, zawarł w obec kościoła ślub ze swą żoną, z którą już poprzednio wszedł był, podług prawa szkockiego, w prawne związki małżeńskie. Drugi syn lorda wystąpił z zaprzeczeniem, iżby pierworodny syn, obecny hrabia, jako zrodzony przed ślubem, podług prawa angielskiego zawartym, mógł być uznany za spadkobiercę. Matka tych dwóch braci zgłosiła się sama jako główny świadek i broniła praw swego syna pierworodnego; inne zaś osoby, któreby mogły być świadkami, jako to: sam lord Dundonald, sir Rob. Preston, który mu zapisał dobra swych przodków, duchowny, który pobłogosławił związek małżeński, oraz właściciel domu, w którym odbył się ślub, nie żyją już oddawna. Izba lordów rozstrzygnęła spór na korzyść teraźniejszego hrabiego Dundonalda, i oświadczyła, że prawa jego do parostwa są nietykalne.

W London Tavern odbył się wczoraj, pod prezydencją p. Bright'a, meeting przyjaciół Północy amerykańskiej. Bright oświadczył między innemi, iż życzyćby należało rychłego przywrócenia Unji północno-amerykańskiej i zniesienia niewolnictwa. W toku swojej mowy powiedział on, iż błądzi ten, kto sądzi, iż przez to liczba murzynów w stanach południowych zmniejszyłaby się. Przeciwnie, przybyłoby ich tam niezliczone mnóstwo, gdyż wszyscy prawie murzyni, obecnie na północy Unji i w Kanadzie mieszkający, po zniesieniu srogiego sposobu obchodzenia się z murzynami w stanach południowych, przesiedliliby się do tych ostatnich, jako mających łagodniejszy klimat i zapewniających im sposób utrzymania się. Przesiedlenie się ogromnej liczby wolnych robotników z Północy przyczyniłoby się do nadzwyczajnego na Południu rozwoju ducha przemysłowego i przedsiębierczego. Po zniesieniu w stanach południowych niewolnictwa i ugruntowaniu tam zasad swobody pracy, nietylko, że uprawa bawełny doszłaby do niesłychanego rozwoju, lecz nawet niemożebnym byłby powrót wypadków, jakie obecnie trapią Amerykę. Największymi nieprzyjaciołmi Lankastru są ci, którzy życzą sobie, ażeby bawełna była i na przyszłość uprawianą przez niewolników.

Austrja.

Wiedeń, 18 *Czerwca*. Odczytaniem mowy tronowej, której treść podaliśmy, druga sesja austrjackiej rady państwa otwartą została. Właściwa uroczystość zaczęła się od wejścia arcyksięcia Karola Ludwika, reprezentującego przy tej tej sposobności Cesarza, do sali ceremonjalnej zamku cesarskiego, o 10 minut po 11-ej. Na krótki czas przedtem, członkowie obu izb weszli do sali, mając na czele swych prezesów i wice-prezesów, i zajęli miejsca w głębi sali, członkowie izby panów po prawej, a członkowie izby deputowanych po lewej stronie tronu. Pomiędzy pierwszymi była wielka rozmaitość mundurów, od złota kapiących, a frak zaledwie był widzianym. Lecz i wśród członków izby deputowanych widziano tym razem daleko więcej mundurów, niż w grudniu roku zeszłego, przy zamknięciu posiedzeń pierwszej sesji. Deputowani czescy wcale się nie zgłosili.

Właściwa uroczystość uległa z powodu nieobecności Cesarza niewielkiej zmianie. Tak samo jak w roku zeszłym, za mistrzem ceremonij postępowali ministrowie: Baron Mertens, zastępca ministra wojny, z kanclerzem nadwornym chorwackim Mazuraniczem; minister sprawiedliwości Dr. Hein, z ministrem marynarki baronem Burgerem; minister Lasser, z ministrem skarbu Plenerem; minister handlu hr. Wickenburg, z kanclerzem nadwornym węgierskim hr. Forgaczem; minister stanu Schmerling, z kanclerzem nadwornym siedmiogrodzkim hr. Nadasdy, i nareszcie minister spraw zagranicznych hr. Rechberg, z ministrem policji baronem Mecsery. Następnie postępowali arcyksiążęta: Albert, Rajner, Wilhelm, Zygmunt, Leopold, Henryk, Karol-Ferdynand, Ernest i wielki książę Ferdynand toskański, otoczeni swymi adjutantami, a tuż za nimi szedł w mundurze jeneralskim arcyksiążę Karol Ludwik, reprezentujący Cesarza. Kilku jenerałów zamykało orszak.

Ministrowie stanęli na lewo od tronu w parterze sali, arcyksiążęta na prawo od tronu i tuż przy nim na estradzie. Jak skoro arcyksiążę Karol-Ludwik usiadł na tronie, zamknęło się półkole członków obu izb, stojących w głębi sali.

Arcyksiążę nakrył głowę i odczytał mowę tronową głosem donośnym, bardzo zrozumiale, podnosząc przytem intonację przy niektórych ustępach. Odczytanie mowy tronowej zabrało około 17 minut czasu, tak samo jak i odczytanie mowy tronowej przy zamknięciu posiedzeń pierwszej sesji. Niektóre ustępy mowy tronowej, mianowicie dotyczące utrzymania pokoju i zwiększenia poważania dla Austrji, przerywane były okrzykami zadowolenia. W końcu zgromadzeni członkowie rady państwa wydali trzykrotny na cześć Cesarza okrzyk.

Na tem zakończyła się uroczystość, orszak opuścił salę w tym samym porządku, w jakim do niej wszedł, a członkowie obu izb wyszli tuż za orszakiem.

Loża na prawo od tronu, która na uroczystości zamknięcia posiedzeń w roku zeszłym zajęta była przez Cesarzowę i arcyksiężniczki, pozostała tym razem pustą. W loży po lewej stronie tronu, ciało dyplomatyczne było prawie w zupełności reprezentowane; brakowało jedynie posła francuzkiego, nieobecnego na teraz w Wiedniu. Szeregi publiczności w innych lożach były tym razem znacznie mniejsze niż w roku zeszłym.

Na zewnętrznym placu zamkowym stał uszykowany batalion piechoty, który salwą z karabinów dał znać o chwili opuszczenia przez arcyksięcia Karola Ludwika apartamentów wewnętrznych, a następnie o wyjściu jego z sali.

Francja.

Paryż, 16 *Czerwca*. Wybór p. Guéroulta tak znaczną większością, szczególniej w związku ze zwycięztwem kandydatów opozycyjnych w pięciu okręgach wyborczych na prowincji, sprawił pewne wrażenie. Ponieważ będą musiały nastąpić dwa wybory, z powodu, iż dwóch deputowanych demokratycznych zostało obranych w dwóch różnych okręgach wyborczych, opozycja liczy na pewno, że jeszcze jej przybędą dwa głosy. Wiadomo, że w Bordeaux kandydat rządowy, otrzymał zwycięztwo nad p. Lavertujon, kandydatem opozycyjnym tylko kilkudziesięcioma głosami. Po wyborach panowało w tem mieście pewne wzburzenie, a owacja zrobiona kandydatowi opozycyjnemu, wynagrodziła mu porażkę wyglądającą na zwycięztwo. Porażka kandydata opozycyjnego w departamencie wyższego Renu, p. Migeon, nie stanowi przedmiotu ubolewania; lecz podobno porażkę jenerała Mellinet w Wersalu, dotkliwie uczuł Cesarz Napoleon. Pogłoski o postanowieniu wyjątkowych przepisów, znów krążyły z powodu tej manifestacji demokratycznej, okazującej się nie tylko z ilości przeprowadzonych kandydatów, lecz i z liczby głosów, jaką otrzymali tak oni, jak i kandydaci, którzy się nie utrzymali; lecz pogłoski te obecnie zdają się być równie niedorzecznemi jak i poprzednio.

Powiadają jednak, że w sferach rządowych panuje wielkie rozdrażnienie, jeżeli nie przeciwko wszystkim dziennikom opozycyjnym, które miały udział w walce, to przynajmniej przeciwko *La France*, którą chcą uważać za zdrajcę. Powiadają, że p. Persigny z kwestji zamknięcia tego dziennika, zrobił kwestję gabinetową. P. Laguerronnière wraz z p. Mocquard udał się dziś do Fontainebleau dla uprzedzania tego ciosu. Wątpić można czy w ten sposób zechce rząd powiększyć znaczenie niepowodzenia przy wyborach.

Zapewniają, że Cesarz w swym gabinecie nakreślił plan utworzenia w Meksyku armji z krajowców, który ma być przesłany jenerałowi Forey.

Hrabia Goltz onegdaj wyjechał do Kissingen; pogłoska o mianowaniu księcia Reuss, posłem pruskim przy dworze hiszpańskim, jest zuzełnie bezzasadną; powód do niej dał przejazd przez Paryż obecnego posła pruskiego w Madrycie, udającego się na urlop do Niemiec.

Zapewniają, że konferencja londyńska nie ułoży już czwartego protokułu w sprawie greckiej. Pełnomocnicy uznali, że najważniejsze kwestje dostatecznie rozstrzygnięte zostały w trzech pierwszych protokułach.

Paryż, 17 *Czerwca*. Giełda dziś była znów zaniespokojona groźnemi pogłoskami, usiłowano bowiem rozpuścić wieść, jeżeli nie o zamachu stanu, to przynajmniej o odwołaniu dekretu z 24 listopada; lecz poważniejsi ludzie wcale nie dają wiary tym niepokojącym wieściom. Krążą także pogłoski o zmianach w gabinecie, lecz kiedy z jednej strony, utrzymują, iż nie tylko że p. Fould, który jak mniemano, postanowił się usunąć z gabinetu, stanowczo pozostaje na swem stanowisku, ale nawet że zapowiedziane, postanowione, przed kilkoma dniami zmiany powołujące p. Haussmanna na ministra robót publicznych a p. Rouhera na prezesa rady stanu, zostały odroczone, z drugiej strony zapewniają, że sześć ostatnich zwycięstw otrzymanych przez stronnictwo opozycyjne przy uzupełniających wyborach zachwiały silnie stanowisko p. Persigniego. O ile wiadomość ta jest prawdziwą trudno rozstrzygnąć; jednakże zdaje się, iż walka tego ministra przeciwko dziennikowi *Le France*, nie powiodła się i p. Laguerronière zupełnie jest zapewniony co do losu swego pisma.

Hrabia Persigny dziś został powołany do Fontainebleau i miał jeść śniadanie z Cesarzem.

Dziesięć statków stoi w gotowości do odpłynięcia, do czasu nadejścia depesz jenerała Foreya, z których się okaże, w jakiej mierze należy powiększyć armję wyprawy, jeżeli nie dla walczenia z nieprzyjacielem, którego uważają już za zwyciężonego, to przynajmniej dla zajęcia tak obszernego kraju. *Monitor* ogłasza raporta jen. Foreya, jeden z d. 3 maja, podający szczegółowy dziennik działań wojennych od 19 kwietnia do 3 maja, z którego się okazuje wybitnie, jak olbrzymie trudności miały do zwalczania wojska francuzkie, drugi z 8 maja, donoszący o świetnem zwycięstwie odniesionem pod San-Lorenzo, przez jen. Bazaine nad oddziałem Comonforta, który usiłował z Tlaskali wprowadzić do Puebli transport żywności. Wojska francuzkie na głowę pobiły oddział meksykański, zabrały mu ośm dział gwintowanych z zaprzęgami i jaszczykami, trzy sztandary, siedm sztandarków; straty wojska meksykańskiego liczą na 2,500 poległych, ranionych i wziętych do niewoli, między któremi 25 oficerów; oprócz tego zabrano meksykanom 20 wozów, między niemi 3 artyleryjskie i 200 mułów. Straty wojska francuzkiego przypuszczalnie obliczone przez jen. Bazaine, wynosiły 40 zabitych i 40 ranionych. To zwycięstwo nie mało przyczyniło się do skłonienia jen. Ortegi, cierpiącego brak żywności, do poddania Puebli. *La France* donosi, że miasto Meksyk wcale nie jest w stanie obronnym; na południo-zachodzie znajdują się dwa oszańcowania ziemne, lecz te są niedostateczne, tym bardziej że w mieście nie ma wojska do ich obrony. Juarez miał zamiar w razie poddania się Puebli, udać się do Sonory Usposobienie stolicy według *La France* jest przychylne francuzom Roboty na kolei żelaznej z Vera-Cruz ku Puebli, bardzo czynnie są prowadzone. W Barcelonie, jak donosi *Monitor*, wiadomość o wzięciu Puebli bardzo dobrze została przyjęta, co tem większe ma znaczenie, że jenerał Prim posiada w niem najliczniejszych, najgorętszych stronników.

Włochy.

Turyn, 14 *Czerwca*. *Opinione* wczorajsza ogłosiła artykuł komunikowany, zaprzeczający wiadomości podanej przez *Pays*, a powtórzonej przez *Monarchia nazionale*, według której układy zapowiedziane przez mowę tronową pomiędzy Francją a Włochami, w przedmiocie rozbójnictwa, nie dojdą do skutku. *Opinione* ma zupełną słuszność. *Pays* zapewne chciał powiedzieć, że nie będzie zawarta właściwa konwencja. W istocie, układy jakie nastąpią, nie będą miały tej nazwy, bo Francja nie chce tym zobowiązaniom nadać takiego znaczenia, jakie przywiązane bywa do uroczystej konwencji między dwoma państwami. Lecz jakikolwiek będą miały kształt, układy te będą zupełnie stanowcze, i znaczenie ich, jakkolwiek unikające większego pozoru, będzie w istocie bardzo wielkie.

Dotąd prowadzą się układy na drodze dyplomatycznej, lecz zaszedł wypadek, który o mało co ich nie zerwał. Rząd włoski pomiędzy innemi żądał prawa ścigania band rozbójników na terytorjum papiezkiem. Rząd francuzki nie chciał przystać na ten warunek, ponieważ uważał za nielogiczne, pozwolenie na ciągłe naruszanie terytorjum, które zajmował jedynie, aby zmusić do poszanowania tego terytorjum. Gabinet turyński pomimo tej odmowy, nalegał na przyjęcie tego warunku i natenczas może powiedziano, że raczej na żadną nie przystaną konwencję niż na podobne ustępstwo. Dziś rząd włoski zrzekł się swego żądania i nic nie stoi na zawadzie zawarciu umowy, do której w Turynie przywiązują ważne znaczenie.

Zresztą, od czasu objęcia przez p. Drouyn de Lhuys wydziału spraw zagranicznych, jeszcze nigdy stosunki pomiędzy rządem francuzkim a włoskim nie były na tak dobrej stopie jak obecnie. Oziembłość, jaka istniała poprzednio, znikła i rząd francuzki daje Włochom nowe dowody przyjaźni. Kwestja rzymska dziś zostaje w związku z kwestją rozbójnictwa i pobytu Franciszka II-go w Rzymie. Rząd francuzki postanowiwszy nie uczynić ani kroku naprzód w kwestji rzymskiej właściwej, to jest w kwestji władzy świeckiej, gotów jest poczynić wszelkie ustępstwa co do rozbójnictwa i kłopotów, jakie przyczynia państwu włoskiemu pobyt Franciszka II-go w Rzymie. Od pewnego czasu przedstawienia jego w tym względzie stały się bardzo żywe. Wydalenie się Franciszka II-go z Rzymu, skuteczniejsze byłoby dla przytłumienia rozbójnictwa od wszystkich praw, podobnych do tych, jakie projektowała komisja parlamentarna. Pogłoski o wyjeździe Franciszka II-go z Rzymu wszelako nie znajdują wiary i listy z tego miasta nie radzą też zbytecznie im wierzyć. Franciszek II-gi ma być znudzony życiem, jakie obecnie prowadzi; lecz otaczający go, starają się mu dowieść pożyteczność jego pobytu w Rzymie.

Komendanci portów włoskich otrzymali polecenie rozkazywać statkom papiezkim chować flagę rzymską przy wejściu do portów, dopóki władze rzymskie w Civita-Vecchia, Porto d'Anzio i Fiumicino podobnie będą postępować względem statków z flagą włoską; co do innych odwetów za prześladowania, jakie cierpią poddani włoscy w posiadłościach rzymskich, zupełnie ich zaniechano, ponieważ spadłyby tylko na zupełnie niewinną ludność rzymsk.

Rozprawy nad dokumentami dyplomatycznemi od dwóch dni rozpoczęte, dotąd do niczego ważniejszego nie doprowadziły.

Dekret królewski udzielił zupełną amnestję włochom, którzy służyli w armji księcia modeńskiego w 1859 roku, z warunkiem powrotu do domów w ciągu 6-u miesięcy. Prawie cała też ta armja, po jej rozwiązaniu, tak oficerowie jak i żołnierze skorzystali z tej amnestji.

Mówią o projekcie długiej podróży, jaką ma odbyć książę Aoste, z swym guwernerem jenerałem Rossi, nie wskazując jednak do jakich krajów uda się ten książę.

Turyn, 15 *Czerwca*. Izba deputowanych uznała ważność wyboru barona Camezata Scovazza; trzeciego to już członka tej rodziny wysyła Sycylja do izby deputowanych i zapewne czwarty brat zostanie wybrany, skoro dosięgnie przepisanego wieku. Po raz pierwszy we Włoszech, trzech braci zasiada razem w izbie deputowanych.

Dziś w dalszym ciągu prowadzono rozprawy w kwestji politycznej. Naprzód zabrał głos p. Buoncompagni; deputowany ten, pomimo swych prawdziwych zasług, uznany jest powszechnie, za najmniej zajmującego z mówców izby. Rozprawy prawdopodobnie skończą się w tej kwestji pojutrze. Wątpić należy czy nastąpi uchwała, którąby zmieniła obecny bieg polityki.

Gabinet postanowił wysłać nadzwyczajną ambasadę do Chin. Pozornym celem tej misji jest oznaczenie miejsc, gdzie należałoby ustanowić konsulaty włoskie; lecz rzeczywiście ma ona na celu zawarcie traktatu handlowego z Chinami. Na czele ambasady postawiony został komandor Negri, były sekretarz jeneralny Giobertego w ministerstwie spraw zagranicznych, a obecnie dyrektor jeneralny konsulatów; jego sekretarzem jest p. Ressmann istryjczyk, który całe swe życie poświęcił na połączenie Istrji z Włochami. P. Negri udawał się do Paryża, gdzie p. Drouyn de Lhuys przyrzekł mu wszelkie poparcie ze strony konsulów francuzkich w Chinach; w tymże celu pojechał on teraz do Londynu do hr. Russela. Zdaje się, iż misja ta, uzyska dla Włoch znaczne korzyści od Chin.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE.

Rzym, 18 *Czerwca*. Dziś rano wyjechał w zastępstwie Papieża kardynał Reisach z dwoma arcybiskupami do Trydentu, celem wzięcia udziału w uroczystości na obchód jubileuszu koncylium.

Londyn, 19 *Czerwca*. Królowa pruska przybyła wczoraj szczęśliwie do Windsoru. Księżniczki i orszak honorowy czekał na jej przybycie na dworcu kolei żelaznej, a królowa Wiktorja przy wejściu na główne wschody. Wieczorem przybył książę Walji z małżonką.

Madryt, 17 *Czerwca*. Dochodzą wiadomości, że margr. Miraflores wkrótce wyda okólnik do prefektów, zalecając im kandydatów ze stronnictwa zachowawczo-liberalnego.

Turyn, 18 *Czerwca*. W izbie deputowanych, przezes gabinetu, p. Minghetti, rozwijał dalej obronę polityki gabinetu. Zdaniem jego konwencja wojskowa jest potrzebną do przytłumienia rozbójnictwa; będzie ona dowodem; że Francja dołoży wszelkich starań celem usunięcia tej klęski. W obec Włoch rząd strzeże prawa narodowego, w obec Rzymu daje rękojmię niezależności duchowieństwa, a w obec Francji jest gotowym do prowadzenia układów na zasadzie nieinterwencji. Francja zajmuje Rzym mimo własnej woli, ma bowiem z trzema przeciwnościami do walczenia, to jest: przeciw zasadom z roku 1789, przeciw systemowi nieinterwencji i przeciw uzupełnieniu zjednoczenia Włoch, do którego sama wiele się przyczyniła. Dalej minister wynurzył swe zaufanie, jakie pokłada w Cesarzu Napoleonie, który zna wymagania czasu, mówił o ogólnej polityce zagranicznej, i nadmienił w jaki sposób Włochy, wśród powszechnego odmętu polityki europejskiej mogłyby osięgnąć załatwienie tej kwestji (rzymskiej). Co do polityki wewnętrznej utrzymywał minister, że w stosunkach państwa do kościoła, przeważa duch sprawiedliwości i wolności. W obec zarzutów ze strony Rzymu, Włochy zawsze zachowają umiarkowanie. Spodziewa się on wotum zaufania i ma nadzieję, że dawna większość przywróconą zostanie (zadowolnienie). Po kilku uwagach osobistych zamienionych między pp. Minghetti, Ratazzi i innymi, ogólne rozprawy zostały ukończone.

Konstantynopol, 19 *Czerwca*. Dziejopisarz turecki Dżefdet Effendi, został mianowany nadzwyczajnym komisarzem w Bośnji. Osman Pasza uda się wkrótce do Skutari. Otrzymał on polecenie uregulowania sporów granicznych i zniesienia blokhausu, wzniesionego na terytorjum czarnogórskiem.

Turyn, 19 *Czerwca*. W izbie deputowanych p. Bertani odpowiadał gabinetowi w przedmiocie rozwiązania stowarzyszenia demokratycznego w Genui, i nadmienił o wyprawie do Sycylji i do Rzymu. P. Bixio radził, aby zerwano stosunki z Francją, która zajmuje Rzym i nie przeszkadza tworzeniu się band rozbójniczych.

Londyn, 19 *Czerwca*. *Times* wnosi z konferencji p. Ferdynanda Wood, naczelnika stronnictwa pokoju z p. Lincolnem, że ostatni zgodziłby się chętnie na zawarcie pokoju, gdyby wiedział jakich użyć do tego środków. Jeżeli stronnictwo pokoju zdoła usunąć wpływy kierujące opinją publiczną, w sześć tygodni nie będzie już śladu stronnictwa wojennego, tak samo jak po upadku Robespierra, nie pozostało śladu jakobinów. Po zawarciu zawieszenia broni, żadna ze stron wojujących nie rozpoczęłaby wojny na nowo.

Bukarest, 19 *Czerwca*. Projektowany gabinet z członków większości opozycyjnej, pod przewodnictwem p. Kantakuzena, nie przyszedł do skutku, z powodu trudności stawianych przez księcia Kuzę.

Nowy-Jork, 12 *Czerwca*. Pogłoska o zajęciu Fredericksburga jest zmyśloną. Dywizja armji związkowej przeprawiła się dnia 9 b. m. przez rzekę Rappahannock pod Beverleyfort i walczyła przez cały dzień z jen. Stuartem. Gdy następnie jen. Stuart otrzymał posiłki, związkowi cofnęli się przez rzekę. Jen. Lee prawdopodobnie wkrótce zacznie działać zaczepnie. Czynią wielkie przysposobienia celem obrony Pensylwanji. Stan rzeczy w Vicksburgu, do dnia 8 b. m. nie zmienił się. Z Meksyku nadeszły wiadomości, że francuzi w pochodzie do Meksyku, przybyli do Choluli.

Madryt, 13 *Czerwca*. Książę Juan de Bourbon w liście do królowej zdaje się na jej łaskę. Margr. Miraflores opiera się aby w tym przedmiocie rozpoczęto narady, nim wyrok wydalenia infanta z kraju będzie unieważniony.

Drezno, 12 *Czerwca*. *Drezdener Journal* ogłasza tekst tak zwanego saskiego projektu pośredniczącego w przedmiocie traktatu handlowego, który niewiadomo z jakich źródeł, lecz niedokładnie został ogłoszony. Plan ten zasadzał się na projekcie do oświadczenia, jakie miałby złożyć pełnomocnik przeszli w razie gdyby na Monachjum nastąpiło porozumienia.

Karlsbad, 20 *Czerwca*. Król Pruski przybył wczoraj o godzinie 10 wieczorem w dobrem zdrowiu do Karlsbadu.

Konstantynopol, 19 *Czerwca*. Minister spraw zagranicznych, Aali-Pasza, przyrzekł rządowi austrjackiemu zupełne zadosyćuczynienie za kroki jakich się dopuszczano przeciw konsulowi austrjackiemu w Valonie, p. Calzavura.

Berlin, 20 *Czerwca*. Dziś nastąpiła zamiana traktatów handlowo-politycznych prusko-belgickich z dnia 28 marca, między prezesem gabinetu i posłem belgickim w ministerstwie spraw zagranicznych, traktaty te wejdą wykonanie od d. 1 Czerwca r. b.

Berlin, 20 *Czerwca*. Minister sprawiedliwości hr. Lippe wyjechał dziś do wód Kreuth w Bawarji. P. s. Bismarck uda się we Wtorek do Karlsbadu.

Wiedeń, 20 *Czerwca*. *General-Correspondent* donosi z Korfu pod datą 14 m. b. Robią tu przygotowania na przyjęcie nowego króla greckiego, które zdają się zapowiadać dłuższy, lub stały jego pobyt w Korfu. Powodem do tego jest prawdopodobnie, iż krol nie chce wprzód zająć zamku królewskiego w Atenach, nim dynastja bawarska nie zrzecze się stanowczo swego prawa własności.

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

— Pierwsza połowa dnia onegdajszego była na pół pogodna, druga niepogodna, między godziną $7\frac{1}{2}$ a 9-ą wieczór, padał deszcz z początku drobny, później ulewny. Średnia temperatura dnia dochodziła $16\frac{1}{5}$,—największe ciepło po południu 21,—najmniejsze w nocy 10 stopni Réaumura. Barometr opadał,—średnia jego wysokość jest: 747,19 milimetrów. Wiatr panował mocny południowo-wschodni, z rana i wieczorem mierny.

— Wczoraj przed południem niebo było kolejno pochmurne i na pół pogodne, po południu prawie pogodne. Średnia temperatura dnia $14\frac{2}{5}$, — największe ciepło po południu $19\frac{1}{2}$,—najmniejsze w nocy 10 stopni Réaumura. Do południa barometr wznosił się, później opadał,—średnia jego wysokość jest: 749,82 milimetrów. Wiatr panował zachodni słaby, po południu północno-zachodni. Elektryczność 14 stopni.

— W dniu wczorajszem, powożący dorożką Nr. 400, jadąc ulicą Czerniakowską, potrącił dziecko $1\frac{1}{2}$ roku mające, imieniem Esterę Nagiel, córkę handlarza pod Nr. 3036 zamieszkałego, która doznawszy stłuczenia lewej skroni, pomimo udzielonej jej natychmiast pomocy lekarskiej, we dwie godziny życie zakończyła.

— W tymże dniu Wiktoryna Brzezińska, lat 20 wieku licząca, pozostająca w służbie pod Nr. 2253/4, przez powieszenie się na chustce w piwnicy tegoż domu, życie zamierzyła sobie odebrać, lecz dostrzeżona przez swą matkę, oderżniętą i do przytomności przywróconą została.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk pięknych w Królestwie Polskiem, podaje do wiadomości panów artystów malarzy i rzeźbiarzy: że pierwszy zakup dzieł sztuki z Wystawy, do rozlosowania między Członków Towarzystwa przeznaczonych, nastąpi w ciągu przyszłego miesiąca Lipca b. r.—Warszawa d. 16 Czerwca 1863 r.—Za Vice-Prezesa Towarzystwa, (podp.) J. Simmler.—Sekretarz, (podp.) Vidal.

— W Kronsztadzie znajduje się 10 rozmaitego rodzaju fabryk, a mianowicie: 3 mechaniczne, 2 topielnie łoju, 1 fabryka świec, 1 piekarnia sucharów, 1 browar, 1 fabryka lin, 1 tartak; z tych 5 są obsługiwane parą; robotników we wszystkich fabrykach jest 1500; a roczna produkcja dochodzi do 1,000,000 rs.

— *Fabrykacja zwierciadeł w gubernji Rjazańskiej.* We wsi Kiricy, pow. Spaskim gubernji Rjazańskiej istnieje fabryka, której założycielem w 1780 r, był cudzoziemiec Valence. Do teraźniejszego właściciela Smolaninowa przeszła ona w 1855 r. Produkcja fabryki jest dość obszerna; w roku 1862 przygotowano w niej zwierciadeł 22,156 i szkieł zwierciadlanych 2,375, w ogóle za sumę rs. 164,000. Robota w fabryce odbywa się przy pomocy dwóch machin parowych, o sile 21 koni każda, oraz 486 robotników.

— P. Emmanuel Leutze, poprzednio ozdoba düsseldorfskiej szkoły malarskiej, a obecnie bawiący w Waszyngtonie, ukończył niedawno jedno ze swych wielkich malowideł

ściennych w Kapitolu waszyngtońskim. Obraz ten przedstawia grupę wędrowników zdążających na zachód i znajdujących się na jednym ze szczytów łańcucha gór północno-amerykańskich, gdzie przy świetle zachodzącego słońca zatykają sztandar rzeczypospolitej amerykańskiej—chorągiew usianą gwiazdami—i w ten sposób obejmują w posiadanie odłogiem leżące ziemie. Europejczykowi podobny przedmiot do malowidła pomnikowego wydaje się za zbyt rodzajowym, lecz dla amerykan, wędrowcy ci, posuwający się coraz bardziej na zachód, mają znaczenie rozkrzewicieli oświaty; rozwijając dalej tę myśl, p. Leutze, w małym obrazku u dołu powyższego wielkiego obrazu, przedstawił widok wejścia do portu San-Francisko. Dla tem wierniejszego scharakteryzowania swego przedmiotu, artysta przedsiębrał nawet podróż na zachód Stanów Zjednoczonych.

— Zajęcie się sprawą meksykańską we Francji, mnoży opisy w dziennikach francuzkich tamtejszych miejscowości, a szczególniej Puebli, na którą zwrócona została uwaga, z powodu bezprzykładnej w dziejach jej obrony. Ponieważ teraz zostały z niej w znacznej części tylko gruzy, następujący jej opis, nie będzie od rzeczy:

Puebla, przezwana *de los Angelos*, z powodu przyjemności klimatu, leży pomiędzy trzema wzgórzami, o 10 kilometrów od rzeki Atoyac, pod 100°22' długości jeogr. zachodniej i 19° szerokości jeograficznej północnej. Długo walczyła ona z miastem Guadalaxara o godność drugiego miasta w Meksyku, lecz ludność jej nie przenosiła 63,000 mieszkańców i dla tego do końca była tylko trzecim miastem po stolicy. Jej przedmieścia, nieprzebyte z powodu kurzu lub błota stosownie do pory roku, bardzo nędzny przedstawiają widok; lecz wyszedłszy z nich, ulice prostopadłe do siebie, szerokie, czyste, dobrze wybrukowane, z chodnikami, zupełnie inny mają pozór. Ulice środkowe, zbiegające się na placu broni, nie przedstawiają nic do życzenia. Na placu tym z jednej strony stoi pałac gubernatora, z drugiej katedra, ciężka budowla, sławna z piękności i bogactwa wewnętrznych ozdób. Po katedrze najpiękniejszemi gmachami są: kolegjum śś. Piotra i Pawła, pałac biskupi, klasztory Franciszkanów i Dominikanów. W klasztorze Franciszkanów, ma się znajdować sławny posąg Matki Boskiej, przywieziony do Ameryki przez Ferdynanda Korteza. W mieście liczy się 64 kościołów, a każdy czemsiś się odznacza.

W zeszłym roku obwiedziono Pueblę warowniami, których liczy się jedenaście: warownie Independencia lub Misericordia i Zaragoza lub los Remedios, leżą na drodze wiodącej do Vera-Cruz, jedna z prawej, druga z lewej strony; warownia Ingenieros, którą jen. Forey mianuje Tolimehuacan, leży na drodze wiodącej do wioski tegoż nazwiska oddalonej o 6 kilometrów; warownia Hidalgo jest dawnym klasztorem Karmelitów; dalej są jeszcze warownie Morelos, znana pod nazwą Św. Ksawerego, — Iturbide, El Democrato, Loreto i Guadelupa i dwie potężne baterje, łączące te trzy ostatnie warownie.

Główne góry panujące nad Pueblą są: cerro Amalucan, wzniesiona na 590 stóp polskich nad miastem; Tepozuchil, na 479 stóp; Guadelupe na 347 stóp; Loreto na 177 stóp; i cerro San-Juan, gdzie jen. Forey miał główną kwaterę, na 232 1/2 stóp.

Prowincja Puebla była niegdyś niezależną od Meksyku, i jak wiadomo, udzielała pomoc Ferdynandowi Kortezowi; ma długości 67 mil polskich, na 30 szerokości, ludność jej wynosi 814 mieszkańców. W tej części Meksyku, w wysokich kordylierach Anahuac, znajduje się jeden z najwyższych na świecie wulkanów, Popocateptl. Prowincja Puebla uprawiana jest tylko w miejscach górzystych; zresztą pomimo nadzwyczajnej urodzajności gruntu, oko widzi tylko obszerne, nieuprawne i puste przestrzenie. Bogate kopalnie złota i srebra, są po większej części zarzucone w tej prowincji, a nawet kopalnie najpiękniejszych różnobarwnych marmurów, nie są eksploatowane.

Ze szczytu cerro San-Juan, niedaleko od Puebli, w kierunku Meksyku, widać miasto Cholulę, które było wzięte za podstawę działań wojsk francuzkich. Cholula należy do najciekawszych miast Meksyku. Przed zdobyciem, prawie wyłącznie poświęcona była czci bogów i kiedy odwiedzał ją Kortez, miała 40,000 domów i tyle świątyń, ile jest dni w roku; widać teraz jeszcze szczątki wielu z tych pomników, z których najciekawszym jest piramida zbudowana z cegły, jeszcze teraz, według Humbolta, mająca 187 stóp polskich wysokości, a 1,543 st. pol. szerokości w podstawie. Cholula ma 15,000 mieszkańców.

—*Rok* 1863 *w Chinach*. W Europie nie domyślają się nawet, jaki rok mają teraz przeżyć narody, podług chińskiego wieszczbiarstwa czyli przepowiedni. Szczęśliwa niewiadomość! A jednakże rok ten—2-gi panowania młodego cesarza Tun-czżi a 1863 od Nar. Chr., rok nader niezwykły, i zupełnie odmienny od 1840 naprzykład, i od tego czem będzie następny 1864. Ale aby objaśnić o co tu idzie, zacznijmy rzecz od początku.

Oto u Chińczyków, tak jak i u nas istnieją dla każdego roku szczególne *znaki cyklu*, ale nie są one tem, czem u nas w kalendarzach tak zwane znaki zodjakalne albo niebieskie, wskazujące położenie słońca i ziemi. Cykle chińskie mają znaczenie symboliczno-mistyczne i w swem pierwotnem pojęciu wyrażają żywioły wszechświata, czyli ich charakter i stosunki, a w swem dalszem zastosowaniu samą formę czyli charakter istnienia wszechświata w ogóle oraz pojedynczej indywidualności, w danej chwili czasu. Wszystkich znaków jest 22, z których 10 niebieskich a 12 ziemskich. Dla każdego czasu rocznego (równie jak dla miesięcy, dni, godzin i t. d.) przyjęte są dwa znaki: jeden niebieski, drugi ziemski; a ponieważ obie kategorje znaków łącząc się między sobą, dają w ogóle 60 kombinacij (poczem rachuba wraca do początku i powtarza się tym samym porządkiem), przeto 60-cio letni oddział takiego czasu tworzy tym sposobem *zakres* (juań) czyli perjod, coś podobnego do naszego *stulecia*, a trzy takie zakresy stanowią zakres *większy* czyli perjod równający się 180 latom. Pierwszy mały zakres w większym zowie się *górnym szan-juań*, drugi *średnim dżun-juań*, trzeci *niższym jeja-juań*. Podług upowszechnionej u Chińczyków wiary, los świata i ludzi obraca się podług owych zakresów czasu, przedstawiając trzy rodzaje przemian: *urodzenie, rozwój i upadek*. Świat *rozkwita* czyli rozwija się, skoro przechodzi *średni* sześćdziesięcioletni perjod, a nachyla się do upadku, przechodząc w perjod niższy *ostatni*, i znowu się odradza w pierwszym perjodzie. Zresztą w każdym z tych perjodów rok pierwszy uważanym bywa przez Chińczyków za najlepszy, gdyż zostaje pod znakami *Tzia-Tzy*, najwięcej ulubionemi w Chinach.

Dla nas europejczyków podobny obrot kołowy z swojemi perjodami jest zabawny, a może i dowcipny, ale u Chińczyków, przez jakiś przypadkowy zbieg okoliczności, znajduje on swe usprawiedliwienie w historji. Większa część dynastij zmieniała się i ginęła w ostatnim perjodzie, a samo przez się rozumieć należy, że z kwitnięciem i upadkiem dynastij ściśle połączony był także rozkwit i upadek samego państwa. Najoczewiściej dowodzi tego przykład dynastji teraźniejszej. Poprzedzająca ją dynastja *Min* upadła właśnie w połowie ostatniego perjodu, a jednocześnie wstąpiła na tron teraźniejsza dynastja mandżurska; ale w ciągu panowania pierwotnych dwóch jej monarchów Chiny nawiedzone były wzburzeniem i anarchją. Panowanie cesarza *Kan-si*, z początku zawichrzone, a później rozszerzone i słynne, przypada razem i pierwszym perjodem nowego zakresu, perjodem *odrodzenia*, i przedstawia w sobie odrodzenie się Chin. Panowanie cesarza *Cjń-łuna*, prawdziwy złoty wiek dla Chin i szczyt sławy dynastji mandżurskiej, przypada na perjod średni. Od czasu zaś panowania jego następcy cesarza *Tzja-cina* rozpoczął się perjod trzeci i sprawy nachylały się do upadku. Z upływem czasu upadek ten wzrastał, a ostatnia jego katastrofa, która skruszyła dynastję, powstanie trwające od lat 12-tu, przypada właśnie na ostatnie lata ostatniego perjodu, i jak wiadomo, trwa dotychczas, podkopując coraz bardziej państwo i osłabiając dynastję.

Co się tyczy teraźniejszego 1863 r. w Chinach, to takowy zostaje pod ostatniemi znakami cyklu (Guj-Chaj) perjodu 60-letniego, i jest ostatecznym rokiem, 3 i ostatniego perjodu w zakresie 180-letnim. Można sobie zatem wyobrazić, jak ten rok ma być okropnym. Ma on być najnieszczęśliwszym, że tak powiemy rokiem *przesilenia*, po którym już powinien się zacząć zwrot ku reakcji. Dalej postępować w klęskach już nie podobna. Tak przynajmniej zapatrują się na ów rok Chińczycy. „Jeśli przeżyjemy jakkolwiekbądź ten rok," mówił pewien dygnitarz Chiński, kiedy mu winszowano nowego roku, „to będziemy jeszcze długo żyli. Rok następny będzie *Tzja-Tzy* i rzeczy pójdą lepiej."

W tym samym zabobonie astronomicznem zawiera się przyczyna dawno już istniejącego i silnie rozszerzonego między Chińczykami przekonania, jakoby teraźniejsza dynastja mandżurska miała panować tylko 200 lat. Obecny upadek ogólny państwa podtrzymuje jeszcze bardziej to przekonanie. Kiedy w r. 1860 sprzymierzeni opanowali Pekin, większa część Chińczyków była pewna, że na tronie zasiądzie nowa dynastja. Teraz po Pekinie krążą opowiadania o rozmaitych proroctwach pisanych przez Cjań-łuna, a znalezionych w pagodzie świątyni *Jun-che-hun*. Zapowiadają one że potomkowie jego przemieszkiwać będą w Chinach tylko do roku bieżącego, a następnie wrócą do Mandżurji.

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

— P. Stanisław Sobieski, profesor gimnazjum wyższego we Lwowie, przygotował do druku, *Ćwiczenia w tłumaczeniu z polskiego na łacińskie* (Składni część pierwsza; składnia przypadków), które wkrótce mają być wydane w Warszawie nakładem księgarni S. Orgelbranda, zyskującej wielką zasługę w skrzętnem wydawaniu książek szkolnych i bogacącej, ten, dawniej cokolwiek zaniedbany dział literatury. Wiele wszakże pozostaje jeszcze do zrobienia nim dościgniemy w tym dziale kraje zagraniczne, i dla tego szeroko otwarte jest pole dla prac w tym kierunku.

— Wydawnictwo pod tytułem *Staatengeschichte der neuesten Zeit*, rozpoczęte w Lipsku przez K. Biedermanna i prowadzone w dalszym ciągu przez S. Hirzela, po długiej przerwie dało znowu znaki życia. Po „Dziejach Fryderyka" przez Rochau'a i po pełnych treści „Dziejach Włoch", pióra Reuchlina, wyszły obecnie „Dzieje Austrji, począwszy od pokoju wiedeńskiego z r. 1809", przez Antoniego Springera z Bonn. Praca ta, pod względem bogactwa źródeł i gruntownego roztrząsania wszystkich stosunków, może wytrzymać śmiało porównanie z dziełem Reuchlina, a pod względem jasnego i pięknego wykładu, wyrównywa pracy Rochau'a. Obok dziejów austrjackich, autor traktuje zarazem historję Niemiec do 1848 roku, a inny tom, który zapewne wyjdzie wkrótce, obejmować będzie dzieje Austrji i Niemiec, począwszy od tego ostatniego roku. W dziele tem znajdujemy jasny pogląd na Austrję pod względem państwowym, ekonomicznym, społecznym i umysłowym, tudzież na jej politykę wewnętrzną i zewnętrzną, na finanse, ducha jej ludów, na stosunki Węgier do Austrji, zawsze tak zawikłane, a jednocześnie tak zaniedbane.

— W pewnej epoce dziejowej, Grecja przedstawia widok rasy, która mając za punkt środkowy morze Egejskie, z jednej strony rozrzuciła swe osady aż do wschodnich krańców morza Czarnego, z drugiej do ujść Rodanu; rasę, w istocie połączoną przez wspólny genjusz, obyczaje, religję, a jednakże podzieloną na mnóstwo niezależnych państw często wiodących z sobą boje. Jakimsposobem główny charakter tej rasy, który jej zapewnił wyższość umysłową, jakim sposobem duch towarzyskości, posiadany przez nią w wysokiem stopniu, mógł się utrzymać i rozwijać pośród zatargów nieodłącznych od takiego stanu rzeczy?

P. Tissot, konsul francuzki w Adrjanopolu, syn znakomitego dziekana wydziału prawnego w Dijon, w rozprawie przedstawionej temuż wydziałowi, rozjaśnia tę zagadkę. Z powodu sprawowanych przez się obowiązków, pobudzony był do poszukiwań, czy w starożytnej Grecji, nie było czego podobnego do dzisiejszej instytucji konsulów; czy grek przekraczając ciasne granice swej ojczyzny, znajdował się w istocie osamotnionym, oddzielonym, bez przewodnika i opiekuna, pośród tak wielu rożnych rządów po drodze. W pierwotnych dziejach Grecji, cudzoziemiec uważany jest za nieprzyjaciela. Język posiada tylko jedną nazwę ξενιώς, na nieprzyjaciela i cudzoziemca. Cudzoziemców podejrzywano nie bez pewnej słuszności. Korsarze przebiegają po morzach i pustoszą wybrzeża. Straszna legenda o Prokuście, skracającym od głów lub od nóg, każdego podróżnego który wpadł w jego ręce, a przenosił miarę łóżka, świadczy jakie niebezpieczeństwa groziły każdemu nieroztropnemu, ośmielającemu się wysuwać po za granice kraju.

Za czasów bohaterskich, drogi stają się swobodniejsze; Herkules, Minos, Tezeusz, oczyścili ziemię z rozbójników, poeci i prawodawcy stawiają cudzoziemców pod opiekę pewnych bóstw, i ludność nie może już zle się z niemi obchodzić, ponieważ są gośćmi bożemi.

W wieku brązowym nikną te szlachetne tradycje; interes doradza udzielać gościnność, ale już otacza ją pewnemi ostrożnościami. Pod dach swój, przyjmuje się tylko człowieka, połączonego związkami rodzinnemi z właścicielem. Jednakże rozwój handlu i rozszerzanie sfery stosunków, wywołały konieczne w tym względzie zmiany i gościnność musiała się stać łatwiejszą, dostępną dla wszystkich. Obfita w zasoby wyobraźnia greków, wynalazła sposób zadosyć uczynienia tej potrzebie. Dzięki towarzyskim instynktom tego ludu, szybko upowszechniła się instytucja wiele mająca podobieństwa z braterstwem cechowem, instytucja uznana przez władze publiczne, wkorzeniona w obyczaje, z której każdy niekiedy korzystał. Każde z mnóstwa państw greckich, wybierało z pośród najbogatszych obywateli sprzymierzonych rzeczypospolitych, publicznego gospodarza, który zobowiązywał się okazywać wszystkim członkom tego państwa najrozleglejszą gościnność. Nadawano nazwę proxena, człowiekowi, któremu dekret zgromadzenia ludu, nadawał taki mandat; obowiązkiem proxena, było nie tylko przyjmowanie ambasadorów i znakomitszych obywateli; wszyscy obywatele bez wyjątku, mieli prawo korzystania z jego gościnności. Wyrażenia w dekretach mianujących proxenów, nie pozostawiają w tym względzie żadnej wątpliwości. Ustęp z *Protagorasa* Platona, wskazuje jak wielkie były obowiązki gospodarza publicznego. Jeden z rozmawiających opowiada, jak Kallias, proxen spartański w Atenach, nowy musiał przybrać apartament dla pomieszczenia coraz wzrastającej liczby przybywających gości. Proxen musiał się starać, aby wszyscy znalezli przytułek w jego domu lub gdzieindziej; obowiązany był także zapewnić im miejsce na igrzyskach i widowiskach teatralnych. Obowiązek ten wcale nie zadziwia, wiadomo bowiem jak ważną rolę w obyczajach greckich stanowiły te widowiska, te uroczystości religijne na cześć bogów i wspólnej ojczyzny, utrwalające duch narodowy. Nakoniec powinien był oddawać gościom wszelkie będące, w jego mocy usługi; zajmować się ich sprawami, bronić interesów wszelkiego rodzaju, a w razie śmierci sprzedać ich majątek i odesłać go prawnym spadkobiercom. Miał jeszcze wyższego rzędu, wznioslejsze obowiązki, ścislej łączące go z reprezentowanym przez niego krajem. Przyjmając trudne obowiązki, poxen nie podpisywał bardzo uciążliwej umowy. Dla ludzi bogatych wielkie wynagrodzenie stanowił szumny tytuł dobroczyńcy, udzielony przez dekret ludu i wyrżnięty na marmurowej tablicy umieszczonej w świątyni. Miał on oprócz tego przywilej posiadania nieruchomości w mieście które reprezentował; osoba jego i majątek były nietykalne w razie wojny miasta przez niego reprezentowego z miastem jego rodzinnem. Nie jest zatem zadziwiającem że proxenia, stała się wspólna wszystkim miastom greckim lub pochodzenia greckiego, jak tego dowodzą liczne, do naszych czasów doszłe dekreta, mianujące proxenów. Według wiarogodnych dokumentów, proxenowie znajdowali się w 78 państwach i konfederacjach greckich. Kiedy ta instytucja powstała, a kiedy zniknęła, na to historja nieodpowiada. Wkrótce po zdobyciu Grecji przez rzymian, za panowania Augusta, dokumenta nie wspominają już o proxenach.

W tem studjum pozornie małego znaczenia, p. Tissot, rozjaśnił zupełnie nieznany punkt w dziejach Grecji. Utworzenie a szczególniej utrzymanie takiej solidarnej instytucji pośród ciągle wznawianych sporów i walk, okazuje do jak wysokiego stopnia posunięta była towarzyskość w Grecji.

TEATRA w WARSZAWIE.

Jutro we Wtorek, Wielki Teatr.—**Halka**.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

z dnia 20 *Czerwca*

Monety.			żądano rsr.	żądano kop.	płacono rsr.	płacono kop
Pół-Imperjały Rosyjskie.			—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne.			—	—	—	—
Papiery.						
Obligi Skar. za 100 rs (oprócz kuponu)			85	11	84	61
Listy Zast. III-go Okresu Serja 1 i 2 (oprócz kuponu) za 15 rs.			14	97 1/3	14	94 1/3
ditto Serja II.						
Akcje Głównego Towarzystwa Rossyjskiego dróg żelaznych.			114	50	—	=
Obligi współki Żeglugi Parowej w Królestwie Pols. po rs. 750.			—	—	—	—
Akcje Współki Żeglugi Parowej po rs. 100			—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej po rs. 100			—	—	86	—
ditto 500			—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. Warsz.-Wied.			75	—	74	50
Wexle.						
Berlin	100 Tal.	2 M.	—	—	96	30
"	100 Tal.	k. t	—	—	—	—
Gdańsk	100 Tal.	2 M.	—	—	—	—
"	100 Tal.	k. t.	—	—	—	—
Hamburg	350 BMk.	2 M.	—	—	145	65
Londyn	1 Ft. St	3 M.	6	49	—	—
Moskwa	100 Rs.	1 M.	99	25	—	—
Petersburg	100 Rs.	1 M.	99	50	—	—
"	100 Rs.	k. t.	—	—	—	—
Paryż	300 Fr.	2 M.	77	55	—	—
"	300 Fr	1 M.	—	—		
Wiedeń	150 Złr.	2 M.	—	—	87	30

Wartość kuponu bieżącego od obligów Skarb. rs. — k. 88 3/9
„ od Listów Zastawn. IIIgo Okresu k. 29 1/3

KURSA TELEGRAFICZNE.

Berlina z dnia 20 *Czerwca*

	żądają	płacą
5ta Pożyczka Rossyjska	—	90 1/8
6ta „ „		96 1/8
Obligacje Skarbowe 4%		80 3/4
Listy zastawne 4%	—	92 1/2
Bilety Banku Rosyjskiego		93 1/8
Weksle na Warszawę		92 3/4
„ Petersburg 3 tygodniowe		102 1/2
„ Londyn 3 miesięczne	—	620 1/8
„ Paryż 2 „		79 7/12
„ Hamburg „		150 1/4
„ Wiedeń 2 „	—	89 3/8
Żyto na targu		—
„ na dostawę późniejszą	—	49 3/4
z Paryża.		
Renta 3%	—	68 40
Akcje kredytu ruchom.		1203

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(N. D. 2668) *Rząd Gubernialny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że dnią 29 Czerwca (11 Lipca) r. b. w Sali posiedzeń tutejszego Rządu Gubernialnego od godziny 12 z rana odbywać się będzie publiczna głośna na risico dotychczasowego dzierżawcy licytacja o dzierżawę: 1) użytkowego przez tegoż dzierżawcę rybołóstwa dzikiego wobrębie Ekonomji Rządowej Zakroczym, w miejscach niespornych na prawym brzegu rzeki Wisły i Narwi, tudzież na jeziorach, łąkach i na prawym brzegu rzeki Narwi przy wsi Kikoły 2) Takiegoż rybołóstwa użytkowanego dotąd przez Zarząd Inżynierji Twierdzy Nowogieorgiewskiej, w części wód rzeki Wisły, Narwi i Wkrzy. Czas dzierżawy wymienionego ad 1 i 2 rybołóstwa, trwać ma od daty odbycia licytacji do dnia 20 Maja (1 Czerwca) 1868 r., a licytacja ma być in plus opłaty rocznej dzierżawnej w sumie rs. 411 kop. 52 1/2 oznaczonej. Rząd Gubernialny zatem wzywa chęć licytowania mających, aby w powyż oznaczonym terminie i miejscu stawili się, zaopatrzdni w świadectwa kwalifikacyjne postanowieniem Księcia Namiestnika Królestwa dnia 24 Stycznia 1818 r. i rozporządzeniem Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z dnia 4 (16) Września 1857 r. Nr. 32198, wskazane, przez właściwego Naczelnika Powiatowego wydać, a przez Rząd Gubernialny potwierdzić się winnego, bez takowego bowiem świadectwa nikt do licytacji przypuszczonym nie będzie. Obok tego zaopatrzyć się należy w gotowiznę na vadium rs. 102 kop. 88 wynoszące, a równe 1/4 części ceny licytacyjnej, które do depozytu tutejszej kasy Gubernialnej przed rozpoczęciem licytacji ma być złożone, a następnie utrzymującemu się przy niej na uzupełnienie kaucji przyjęte zostanie, nieutrzymujący się zaś przy licytacji bezwłocznie powrócone mieć będzie. O innych szczegółowych warunkach, każdego czasu dowiedzieć się można w biurze tutejszej Sekcji Dóbr i Lasów Rządowych.

Płock d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Gubernator Cywilny, D. Dziewanowski.
Naczelnik Kancelarji, Słupecki.

(N. D. 2666) *Rząd Gubernialny Radomski.*

Zawiadamia osoby interesowane, iż na dostawę żywności, przez czas od d. 19 Września (1 Październ.) r. b. do tegoż dnia i miesiąca 1864 r. dowięźnia karnego i badań w Kielcach, oraz do więzień i badań w Sandomierzu, Radomiu i Chęcinach, jak równie do aresztów detencyjnych w 19 tu miastach okręgowych Gubernii tutejszej znajdujących się od ceny normalnej kop. sreb. pięć za porcją dzienną chorego lub zdrowego więźnia, odbywać się będzie d. 26 Czerwca (8 Lipca) r. b. od godziny 12 z rana do 3 z południa w Sali posiedzeń Rządu Gubernialnego głośna in minus licytacja.

Życzący sobie przeto podjęcia się tej entrepryzy zechcą się wczasie i miejscu wyżej wskazanem znajdować zaopatrzeni w vadium w gotowiźnie lub w listach zastawnych wynoszące do więzienia w Kielcach rs. 750, do więzień w Sandomierzu, Radomiu, i Chęcinach po rs. 500, a do aresztów detencyjnych po rs. 10, które nieutrzymującym się przy licytacji zaraz zwrócone, utrzymującym się zaś będzie zatrzymane na kaucją aż do expiracji kontraktu o tę dostawę zawrzeć się mającego.

Warunki tej entrepryzy są do przejrzenia w Wydziale wojskowo-policyjnym Rządu Gubernialnego tutejszego i u Nadzorców głównych więzień.

Radom dnia 19 (31) Maja 1863 r.
Z upoważ. Gubernatora,
Radca Gubernialny, Jedliński.
Naczelnik Kancelarji, Galiński

(N. D. 2789) *Magistrat Miasta Stołecznego Warszawy.*

Na sprzedaż do rozbioru oficyny drewnianej samowolnie w podwórzu posesji Nr. 1638 wystawionej, odbędzie się w dniu 29 b. m. i r. o godzinie 12 w południe w Kancelarji Komisarza Administracyjnego Cyrk 9 i 10, licytacja głośna od kwoty rs. 10 in plus, do której przystępujący vadium w ilości rs. 1 złoży, a bliższe warunki u Komisarza Administracyjnego Cyrkułu 9 i 10 przejrzeć może.

Warszawa d. 1 (13) Maja 1863 r.
p. o. Prezydenta,
Szambelan Dworu J. C. K. Mości,
z upow. J. Bertholdi.
Naczelnik Kancelarji, Luceński.

(N. D. 2771) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

1. Niewiadomych z pobytu i zamieszkania Sukcesorów po Stanisławie Smolińskim współwłaścicielu dóbr Biernaty Stare B.

2. Niewiadomego z pobytu i zamieszkania Feliksa Biernackiego wierzyciela części sumy złp. 1,350, w Dziale IV pod Nr. 1, 2, i 3, na Dobrach Biernaty Stare B. hypotekowanej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 25 Lutego 1863 r. Nr. 152 uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra Ziemskie Biernaty Stare B. z częściami na Biernatach Płosodrzy i Biernatach Wolce z wszelkiemi przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Łosickim Powiecie Bialskim Gubernii Lubelskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 92 kop. 61 wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Rady Dyrekcji Szczegółowej w d. 18 (30) Grudnia 1863 r. poczynając od godziny 10 z rana w Kancelarji Józefa Domańskiego hypotecznej Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował, vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 600 w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami. Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 1215,

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Aadministracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce dnia 15 Czerwca 1863 r.
za Prezesa, Podczaski.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 2772) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

1. Niewiadomych z pobytu i zamieszkania Edmunda i Sylwestry Seweryny nieletnich Będkowskich, jako wierzycieli części sumy rs. 5,155 kop. 33 1/2, w Dziale IV miejscu 2 na dobrach Juljanówka hypotekowanej.

2. Niewiadomych z pobytu i zamieszkania Henryka-Antoniego dwóch imion, Leona-Bronisława dwóch imion, Natalji-Marji dwóch imion, Adolja-Ottona dwóch imion, i Stanisława rodzeństwa Omylińskich wierzycieli sumy rs. 1675 w Dziale IV pod Nr. 8 na dobrach Juljanówka hypotekowanej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 13 (25) Lutego 1863 r. Nr. 1590 uwiadamia wszystkich interesowanych iż dobra Ziemskie. Juljanówka czyli Holendernia z attynencją Czartówka, do których należy 15 włościan na wsi Lubiczynie z wszelkiemi przyległościami i nościami i przynależytościami położone w Ogu Włodawskim Powiecie Radzyńskim Gubernii Lubelskiej jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 864 kop. 77, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d. 18 (30) Grudnia 1863 r. poczynając od godziny 10 zrana w Kancelarji Hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w m. Siedldach przy ulicy Warszawskicj pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował. vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 3000, w gotowiźnie lub w listach zastawnych z właściwemi kuponami, licytacja rozpocznie się od sumy rs. 11053,

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. W razie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń, w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r.)

Siedlce dnia 15 Czerwca 1863 r.
za Prezesa, Podczaski.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 2773) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach*

Do Księcia Piotra Sain Wittgensztejn Berleburg i Marji z Książąt Wittgensztejn Księżnej Hohenlohe Schillingsfürst, niewiadomych z pobytu i zamieszkania wierzycieli z tytułu wierzytelności ich na dobrach Romaszki, w Dziale IV. wykazu ad lit. *a*. lit. *a*. *a*. w sumie rs. 3000, oraz w tymże Dziale ad lit. *b*. lit. *a*. w sumie rs. 1500 jako kaucje hypotekowamych.

Na zasadzie art. 7, Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r. i Reskryptu Dyrekcji Głównej z dnia 18 Lutego 1863 r. Nr. 1401, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż Dobra Ziemskie: Romaszki z przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Włodawskim Powiecie Radzyńskim, Gubernii Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 1578 kop. 11, wystawione są na sprzedaż przymusową przez licytacją publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w dniu 30 Grudnia 1863 roku poczynając od godziny 10ej z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej, pod Nr. 147 przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 3600 w gotowiźnie lub Listach Zastawnych z właściwemi kuponami.

Licytacia rozpocznie się od sumy rs. 18975.

Warunki licytacyjne są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna sprzedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d 15 Czerwca 1863 r.
za Prezesa, Podczaski.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D. 2774) *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego Gubernii Lubelskiej w Siedlcach.*

Do niewiadomych z pobytu i zamieszkania wierzycieli na dobrach Rzewuski Zawady hypotekowanych a mianowicie:

1. do Andrzeja Rzewuskiego, jako wierzyciela sumy złp. 1,350 w Dziale III, pod Nr. 3 i w Dziale IV. ad Nr. 13 lit. *B*. hypotekowanej.

2. do Andrzeja Wierzbickiego jako mającego prawo dożywocia na sumie złp. 900, w Dziale III. ad N. 4 lit. *B*. i w Dziale IV. ad N. 13, ad lit. *c*. lit. *b*. hypotekowanej.

3. do Michała Kamińskiego jako wierzyciela sumy czerwonych złp. 30, w Dziale III. pod Nr. 5 i w Dziale IV. pod Nr. 13 lit. *d*. hypotekowanych.

4. do Michała Skolimowskiego, jako wierzyciela sumy czerwonych złp. 100 w Dziale III. pod Nr. 6, i w Dziale IV. pod Nr. 13 lit. *e*. hypotekowanych.

5. do Jana Skolimowskiego, jako wierzyciela sumy czerwonych złp. 100, w Dziale III. pod Nr. 7 i w Dziale IV. pod Nr. 13. lit. *e*. hypotekowanej.

6. do SSrów po Hipolicie i Józefie Rzewuskich współwłaścicielach dóbr Rzewuski Zawady.

7. do SSrów po Wojciechu Sawickim współwierzycielu sumy złp. 2110, w Dziale IV. pod N. 8 hypotekowanej.

8. do SSrów po zmarłym Janie Sawickim współwierzycielu sumy złp. 2110, w Dziale IV. pod Nr. 8 hypotekowanej.

9. do Józefa Kamińskiego jako wierzyciela sumy złp. 308 w Dziale IV. ad Nr. 13 lit. *a*. zapisanej.

10. do Szymona Sobiczewskiego, jako wierzyciela sumy czerwonych zł. 10. w Dziale IV. ad Nr. 13 lit. *h*. ubezpieczonej.

11. do Krzysztofa Lewińskiego, jako wierzyciela sumy złp. 500, w Dziale IV. ad Nr. 13 lit. *J*. ubezpieczonej.

Na zasadzie art. 7 Postanowienia Rady Administracyjnej z d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1860r. i reskryptu Dyrekcji Głównej z d. 6 (18) Lutego 1863 r. Nr. 1402, uwiadamia wszystkich interesowanych, iż dobra ziemskie Rzewuski Zawady z nomenklaturą Wólka Kozołubska, oraz częściami na wsiach Rzewuskach i Biernatach Starych lit. A. z przyległościami i przynależytościami położone w Okręgu Łosickim, Powiecie Bialskim, Gubernii Lubelskiej, jako zalegające w ratach Towarzystwu Kredytowemu Ziemskiemu należnych w sumie rs. 257 kop. 37, wystawione są na przedaż przymusową przez licytację publiczną.

Przedaż odbywać się będzie w obec Radcy Dyrekcji Szczegółowej w d 30 Grudnia 1863 r. poczynając od god. 10 z rana w Kancelarji hypotecznej Józefa Domańskiego Rejenta Kancelarji Ziemiańskiej, w mieście Siedlcach przy ulicy Warszawskiej pod Nr. 147, przed tymże Rejentem lub innym któryby go zastępował.

Vadium oznaczone jest do licytacji w sumie rs. 1300, w gotowiznie lub Listach Zastawnych z właściwemi Kuponami.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 3925.

Warunki licytacij są do przejrzenia w właściwej księdze wieczystej i w biurze Dyrekcji Szczegółowej.

Ostrzeżenie. Wrazie nie dojścia do skutku powyższej przedaży dla braku licytantów, druga i ostateczna przedaż odbytą będzie bez dalszych nowych doręczeń w terminie jaki Dyrekcja Szczegółowa oznaczy i w pismach publicznych raz jeden ogłosi (art. 25 Postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1860 r.)

Siedlce d. 15 Czerwca 1863 r.
za Prezesa, Podczaski.
Pisarz, Tchorzewski.

(N. D 2509) *Naczelnik Powiatu. Mławskiego.*

Ponieważ ogłoszona na dzień 20 Maja (1 Czerwca) r. b. w drugim terminie licytacja na entrepryzę przebudowania bóżnicy w mieście Radzanowie nie doszła do skutku, przeto podaje do wiadomosci publicznej, że w dniu 24 Czerwca (6 Lipca) r. b. o godzinie 3 z południa odbywać się będzie w biurze moim w trzecim terminie licytacja in minus przez opieczętowane deklaracje od sumy rs. 873 kop. 43 ½ anszlagiem obiętej i pod warunkami ogłoszonemi przez reskrypta Naczelnika Powiatu z dat 12 (24) Lutego r. b. Nr. 2179, i 4 (16) Kwietnia t. r. Nr. 4812, a zamieszczonemi w Dzienniku Powszechnym w N-ch: 56, 62, 68, 101, 102, i 103, z r. b. tudzież w Dzienniku Gubernialnym w N-rach: w dodatku 2 Nr. 11, Nr. 12 13, 19, 20, i w dodatku do Nr. 21 z roku bieżącego.

Mława d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.
Sobocki

Wzór do deklaracii.

W skutek ogłoszenia Naczelnika Powiatu Mławskiego z dnia 12 (24) Lutego r. b. Nr. 2179, i 4 (16) Kwietnia t. r. Nr. 4812, podaję niniejszą deklarację iż obowiązuję się wziąść w entrepryzę przebudowania bóżnicy w mieście Radzanowie za sumę rs. (tu wypisać sumę literami) poddając się wszelkim obowiązkom i zastrzeżeniom w warunkach licytacyjnych objętym. Zaświadczenie kasy N. na złożone w niej vadium rs. 87 kop. 35 wynoszące dołączam, które w razie nieutrzymania się przy licytacji sam odbiorę lub o nadesłanie na pocztę do N. na mój koszt upraszam. Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia i miesiąca N. 1863 r.

(podpisać wyraźnie imie i nazwisko).

(N. D. 2725) *Брестъ-Литовская Коммисаріатская Коммисія.*

Объявляетъ, что въ общемъ присутствіи ея будетъ произведенъ 28 Іюня сего года торгъ, а чрезъ три дня, т. е. 2 Іюля переторжка, на поставку сапожнаго товара, потребнаго Коммисіи на мѣсто невыставленнаго по сроку 1864 года подрядчикомъ Могилевскимъ 2 гильдіи купцомъ Гиршею Аранзономъ, а именно: мягкаго сапожнаго товара по Аршенскому образцу 180,403 пары, подошевъ 446 паръ, подметокъ 6611 паръ и полусапоговъ арестантскихъ 125 паръ.

Желающіе торговаться должны явится въ Коммисіею лично или прислать запечатанныя объявленія, съ надлежащими письменными видами о своемъ званіи и съ благонадежными залогами.

Лица желающіе торговатсься изустно. должны представить залогъ, который равнялся въ 15% суммы стоимости за подряжавшыхъ вещей по послѣдне подряднымъ цѣнамъ, съ тѣмъ, чтобы въ послѣдствіи по утвержденіи подряда подрядчикъ представилъ дополнительный залогъ по суммѣ подряда, такъ, чтобы казна была обезпечена залогомъ въ 15% подрядной суммы.

По суммѣ стоимости вещей по послѣднимъ заготовительнымъ цѣнамъ требуется залогу на все количество предполагаемыхъ нынѣ въ поставку вещей 27,870 руб. сер.

При Запечатанныхъ объявленіяхъ залогъ долженъ быть представленъ въ 15% подрядной суммы по цѣнамъ объявляемымъ лицамъ дѣлающимъ вызовъ.

Запечатанныя объявленія къ торгамъ, должны быть присланы или поданы тамъ, чтобы они поступили въ Коммисію не позже 11 часовъ дня переторжки; тѣ же объявленія, которыя будутъ полученные послѣ назначеннаго времени, а равно объявленія, которыя будутъ не согласны съ опубликованными условіями на поставку Коммисаріятскихъ вещей по сроку тысяча восемсотъ шестдесятъ четвертаго года или при которыхъ не приложена будетъ залога, оставленные будутъ безъ всякихъ послѣдствіи.

Торги будутъ произведены на точномъ основаніи гл. II. разд. III. кн. I. част. IV. свода военныхъ постановъ, а также соотвѣтственныя правилъ изложенныхъ въ 1 книгѣ X. т. св. Гражд. зак.

Утвержденіе подряда зависѣтъ отъ Коммисаріятскаго Департамента.

Подрядъ долженъ быть исполненъ на точномъ основаніи условій на поставку Коммисаріатскихъ вещей по сроку 1864 г., съ измѣненіемъ только назначенныхъ этими условіями общихъ сроковъ на поставку вещей, вмѣсто которыхъ, вещи нинѣ предлагаемыя въ поставку, хотабы были поставлены въ слѣдующіе сроки: ⅓ всего за подряженнаго количества чрезъ два мѣсяца со дня утвержденія подряда, ⅓ чрезъ мѣсяцъ послѣперваго срока, а послѣднія ⅓ также втораго срока, т. е. послѣдній срокъ назначается чрезъ четыре мѣсяца послѣ утвержденіе подряда.

Вещи должны быть поставлены во всемъ сходныя съ Высочайше утвержденными образцами и чтобы имѣли качества опредѣленныя въ описаніи Коммисаріатскихъ вещей, приложенномъ къ условіямъ на поставку вещей, по сроку 1864 г.

(3) Брестъ-Литовскъ 30 Мая 1863 г.

(N. D. 2785) *Zawiadujący Warszawskim Prowiantskim Dystansem.*

Z rozporządzenia wyższej władzy w Magistracie m. Częstochowy, przez publiczną licytacją sprzedane będzie dnia 28 Czerwca (10 Lipca) i 2 (14) Lipca b. r. stary drewniany budynek z pod tamecznego Magazynu Prowiantskiego.

Życzący sobie mieć w niej udział, mogą rzeczony budynek obejrzeć każdego czasu na miejscu w m. Częstochowie, kondycje zaś na sprzedaż takowego, przejrzeć w miejscowym Magistracie, o czem podaje do publicznej wiadomości.

Warszawa d. 6 Czerwca 1863 roku.
Kisielewski.

(N. D. 2793) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawrkiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Froima Perlstadt handlującego w Warszawie pod Nr. 1244 lit. B. zamieszkałego, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adowokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, obrane mającego, w poszukiwaniu sumy rs. 1800 z procentem prawnem od dnia 1 Maja 1862 r. i kosztów egzekucyjnych od Anieli z Paszkiewiczów Oborskiej, wdowy obywatelki właścicielki nieruchomości pod Nr. 1455 lit. B. położonej, tamże zamieszkałej. protokółem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 9 (21) Lutego 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Slizkiej pod Nr. 1455 lit. B. policyjnie, a hypotecznie samym Nr. 1455 oznaczona, na gruncie czynszowym do jurysdyki Szpitala Ś-go Kazimierza należącym, w Cyrkule Policyjnym 8, Administracyjnym 7 i 8 pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. położona, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona, prawem własności do Anieli z Paszkiewiczów po Janie Niepomocenie Oborskim pozostałej wdowy należąca, w dzierżawnem posiadaniu Franciszka Nowakowskiego za kontraktęm urzęwym przed Józefem Zbikowskim Rejentem w dniu 15 (27) Grudnia 1862 r. sporządzonym na lat trzy od dnia 1 Stycznia 1863 r. za opłatą roczną po rs. 900 zostająca.

Na gruncie tej nieruchomości egzystyją następujące zabudowania:

1. Dom z cegły masiv murowany o parterze dachówką karpiowką kryty, dwa kominy murowane mający.

2. Domek z drzewa w słupy gontami kryty, komin murowany mający.

3. Dom z drzewa gontami kryty trzy kominy murowane mający.

4. Zabudowanie z drzewa w słupy pod półdaszkiem z gont w którem są troje drzwi od stajni i komórki tudzież kloaka.

5. Zabudowanie z drzewa gontami kryte w którem są wozownie i stajuie, przy zabudowaniu tym jest studnia z pompą i rękojeścią drewnianą.

6. Komórki z desek częścią deskami częścią gontami kryte.

7. Oficyna murowana o parterze i piętrze karpiówką kryta, trzy kominy murowane mająca.

8. Oficyna z drzewa o parterze z facjatkami gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.

Dół na wapno deskami przykryty.

W nieruchomości tej jest 21 lokatorów z imión i nazwisk oraz cenę najmu uiszczających w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości, znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nr. 1775 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunków sprzedaży w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale pierwszym złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi hr. Wielopolskiemu Prezydentowi Miasta Stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce Mękarskiego Urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Maja 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomośsi w Warszawie dnia 16 (28) Maja 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie w Wydziale pierwszym w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 12 (24) Lipca 1863 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łącki Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w Sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie dnia 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

N. D. 2794) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni iż na żądanie Izraela Przepiórki handlującego w Warszawie pod Nr. 2424 zamieszkałego a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nrem. 1775 przy ulicy S-to Jerskiej zamieszkałego obrane mającego. W poszukiwaniu sumy rs. 3000 z procentu 5 0/0 od dnia 2 Lutego 1862 r. liczącym się, i kosztów egzekucyjnych od Wawrzeńca i Franciszka z Armułowiczów mał. Roguskich obywateli właścicieli Nieruchomości w Warszawie pod Nr. 1191*ab* położonej tamże zamieszkałych, protokółem Antoniego Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 6 (18) Lutego 1863 r. sporządzonym w drodze Sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została.

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy rogu ulicy Pańskiej i Twardej pod Nr. 1191*ab* na gruncie czynszowym do juryidyki Bielino należącym, z którego opłaca się czynszu rocznie rs. 5 kop. 60 w cyrkule policyjnym i administracyjmym 8 w juryzdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału III. położona, prawem własności do egzekwowanych dłużników Wawrzeńca i Agnieszki z Armułowiczów mał. Roguskich należąca i w tychże posiadaniu zostająca poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na gruncie tej nieruchomości znajdują się następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa do ulicy Twardej zwrócona masiv murowana dachówką karpiówką jedenaście kominów murowanych mająca.

2 Oficyna murowana o parterze sztajnpapą kryta pięć kominów murowanych mająca tak w zabudowaniu tem jako też na parterze zabudowania poprzedniego urządzone są Łazienki i tak w zabudowaniu ad 1, jest łazienka ogólna mająca wanien 14 z blachy cynkowej dwie szawki z urządzonemi prysznicami ,cztery sofki i dwie szawki, po sześć przedziałów mające, każden z drzwiczkami okutemi na klucz zamykanemi, tudzież jedna łazienka z dwoma wannami takiemiż jak poprzednie, osobno urządzona w oficynie zaś ad 2 łazienek takichże pojedynczych dziesięć jedna o czterech wannach tudzież Basen czyli omnibus do kopieli zimnej cymentowy urządzony z pomostem i prysznicą, rury wszędzie są podwójne do wody zimnej i gorącej z krana mi mosiężnemi i w każdej łazience sowka i stolik.

3. Kotłownia masiv murowana z kominem murowanym sztainpapą kryta w dachu z oknem facjatowym w zabudowaniu tem mieści się kocioł miedziany w którym woda gotuje się, na potrzeby Łazienek.

4. Oficyna w środku podwórza a raczej Łazienka parowa murowana sztainpapą kryta jeden komin murowany mająca,

5. Zabudowanie murowane sztanipapą kryte obejmujące piec do rozpalania kamieni parę do łaźni dostarczającemi.

6. Zabudowanie murowane dachówką kryte cztery kominy murowane mające.

7. Zabudowanie częścią murowane częścią z drzewa w części dachówką i gontami kryte, trzy kominy murowane mające.

8 Zabudowanie murowane dachowką kryte, trzy kominy murowane mające

9. Łaznia parowa druga murowana dachówką kryta

10. Komórki piętrowe i kloaki z drzewa deskami szalowane blachą kryte.

11. Podwórze brukowane w części tylko kamieniem polnym, w którym są dwie pompy tłoczące z wachadłem żelaznym w nieruchomości tej jest dwunastu lokatorów z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teodora Łąckiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod N. 1775 zamieszkałego zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane byćmogą

Zajęcie w kopiach doręczone:

1. JW. Zygmuntowi Hr. Wielopolskiemu Prezydentowi miasta stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 462 urzędującemu na ręce upoważnionego do odbioru Mękarskiego urzędnika tegoż Magistratu.

2. Emerykowi Kozerskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału III. w Warszawie pod Nr. 1337 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Maja 1863 r.

Wniesione do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie dnia 16 (28) Maja 1863 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w Kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gub. Warszawskiej w Warszawie w Wydz. I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10 z rana dnia 12 (24) Lipca 1863 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Teodor Łąckt Adwokat którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernii Warszawskiej w Warszawie d. 25 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2790)

Podpisany Adwokat w Warszawie pod Nr. 489 lit. B. zamieszkały, zawiadamia ogłasza niniejszym, iż na żądanie Józefa Stanisława 2ch imion Zejdlera urzędnika Dyrekci Ubezpieczeń w Warszawie na przedmieściu Praga pod Nr. 65 lit. C. zamieszkałego, przeciw: 1. Józefie z Gościckich po Wincentym Zejdler pozostałej wdowie, w imieniu własnem oraz jako matce i głównej opiekunce nieletnich: a) Ewy, b) Leontyny-Józefy-Emilii trzech imion rodzeństwa Zejdlerów, po niegdy Wincentym Zejdler pozostałych dzieci. 2. Władysławowi Zéjdler obywatelowi w imieniu własnem, oraz jako opiekunowi przydanemu tychże nieletnich ad 1m wyrażonych i 3) Janowi Zejdler urzędnikąwi Rządu Gubernialnego Warszawskiego jako opiekunowi głównemu nieletnich: a) Bolesława-Edwarda-Juljana 3ch imion rodzeństwa Niczewskich, po niegdy Edmundzie i Julji z Zejdlerów małżonkach Niczewskich pozostałych dzieci, 4. Adamowi Nieniewskiemu urzędnikowi, jako tychże nieletnich Niczewskich ad 3m wyrażonych przydanemu opiekunowi zapadł pod dniem 19 (31) Października 1861 r. wyrok zaoczny Trybunału Cywilnego w Warszawie nakazujący dział majątku po niegdy Wincentym Zejdler, oraz opinią biegłych taksę i sprzedaż przez publiczną licytację dwóch nieruchomości spadkowych na Pradze pod Warszawąpod Nr. 65 lit. C. i 63 położonych.

Następnie na powództwo Filipiny Brzezińskiej wdowy jako wierzycielki Józefa Stanisława Zejdler przez podpisanego Adwokata działającej, zapadłej przeciw osobom powyższym ad 1, 2, 3, 4, wyrażonym przez Andrzeja Brzezińskiego Obrońcę przy Radzie Stanu stawającym, dwa wyroki oczne Trybunału pierwszy z dnia 5 (17) Września 1862 r. podstawiający Filipinę Brzezińską do dalszego popierania działów, zachowujący w swej mocy dyspozycje poprzedniego wyroku a nadto nakazu jący jeszcze dodatkowo dział wszelkiego ruchomego i nieruchomego majątku po niegdy Józefie Zejdlerze na dniu 13 (25) Kwietnia 1862 r. zmarłym; drugi z dnia 15 (27) Lutego 1863 r. opinią biegłych i taksy nieruchomości na Pradze pod Warszawą pod Nmi 65 lit C i 63 zatwierdzający. Na podstawie przeto powyższych trzech wyroków, sprzedane będą przez licytacją publiczną sądową w drodze działów w Trybunale Cywilnym przed W. Bielickim delegowanym Asesorem Trybunału w Wydziale I. odbyć się mającą dwie nieruchomości a mianowicie:

Nieruchomość N. 65 lit. C.

na Pradze pod Warszawą położona, którą składają następujące zabudowania i przedmioty: a) dom frontowy z bali na podmurowaniu b) stajnia wozownia i komórki, c) komórka i chlewik, d) spichrz i kloaki, e) parkan i sztachety, f) bruk w części dziedzińca, g) plac pod całą nieruchomością ogólnej przestrzeni łokci kw 3570, której to nieruchomości ogólna wartość wykryta jest taksą na rs 5188 k. 17 1/2 a dla zaokrąglenia na rs. 5190, od której to sumy licytacja się zacznie.

II. Nieruchomość N. 63.

na Pradze pod Warszawą położona, którą składają: trzy oddzielne place: a) plac frontem od ulicy Strzeleckiej położony, rozległości ogólnej łokci kw 9640 5/16, b) grunt orny w obrębie przedmieścia Pragi leżący pomiędzy gruntami posesji Nr. 61 i 137 ogólnej przestrzeni łokci kw 33588 1/4, c) grunt orny za obrębem przedmieścia Pragi leżący i pochodzący aż od granicy we wsi Targówka, ogólnej przestrzeni łokci kw. 117529 5/8, czyli cała ta posesja obejmująca w ogóle gruntu łokci kw 160758 i 3/16 oszacowana w ogóle na rs. 23949 kop. 45 i pół a dla zaokrąglenia na rs. 23950 od której to sumy licytacja się zacznie.

Taksy z planami sytuacyjnemi są do przejrzenia w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I.

Po odbyciu pierwszej publikacji w d. przed W. Bielickim Asesorem Trybunału, termin do przygotowawczego przysądzenia na d. 16 (28) Kwietnia 1863 r. godzinę 10 zrana oznaczonym został i odbędzie się w miejscu zwykłych posiedzeń tegoż Sądu w Wydziale I.

Zbiór objaśnień i warunki sprzedaży przejrzane być mogą w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. pod N. 549 i u podpisanego sprzedażą dyrygującego Adwokata w jego kancelarji w Warszawie pod N. 489*b*.

Warszawa dnia 2 (14) Marca 1863 r.
Kazimierz Brzeziński, Adwokat.

Następnie gdy w d. 3 (15) Czerwca 1863 r. oznaczonym na odbycie ostatecznych przysądzeń obu tych nieruchomości licytacja nieruchomości N. 63 dla braku licytantów spełzła a nieruchomoś Nr. 65 lit C. spuszczoną została, Trybunał wyrokiem na dniu 5 (17) Czerwca 1863 r. zapadłym szacunek nieruchomości N. 63 do sumy rs. 18000 zniżył i nowe termina ostatecznych przysądzeń a mianowicie dla nieruchomości N. 63 na dzień 27 Czerwca (8 Lipca) r. b. godzinę 4 1/2 po południu a dla nieruchomości N. 65 lit. C. na tenże dzień godzinę 5 po południu wyznaczył.

Kazimierz Brzeziński. Adwokat.

(N. D. 2795)

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod Nr. 549*a*. zamieszkały, jako Obrońca Bernarda Rotszein, zawiadamia i ogłasza, iż na podstawie dwóch wyroków, mianowicie: jednego z dnia 6 (18) Stycznia 1861 r. dział majątku ruchomego i nieruchomego po Idessie z Mokotów Rotszein i Eliasza Rotszein pozostałego, oraz oszacowanie i sprzedaż osady spadkowej w dobrach Henrykowie położonej Nr. 13 oznaczonej, Widok Mokotowski zwanej, rozporządzającego, drugiego z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1862 r. opinją o niepodzielności oraz oszacowanie powyższej nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Bernarda Rotszein Rządcy domu Nr. 549*a*. tamże w Warszawie zamieszkałego, przeciwko Gitli z Zilberów po Eljaszu Rotszein pozostałej wdowie, jako matce i głównej opiekunce nieletnich: Perli, Hany, Lejzora, Frajdy, Ruchli, Icka i Zelmana rodzeństwa Rotszein, w imieniu i na rzecz tychże czyniącej, przez Dziekońskiego Mecenasa bronionej, we wsi Mokotowie, Abrahamowi Ambus handlującemu, jako ojcu i głównemu opiekunowi nieletnich: Hany, Fajgi, Chawy, Chila-Majera 2ch imion rodzeństwa Ambus. w małżeństwie z niegdy Hawą z Rotszeinów Ambus spłodzonych dzieci w mieście Mszczonowie Okręgu Błońskim, Szapsi Rotszein handlującemu pod Nr. 1370, Hindzie z Rotszeinów, Izraela Hantower handlującego, żonie w asystencji męża czyniącej pod Nr. 1815, Lai z Rotszeinów Icyka Roslewi handlującego, żonie w asystencji męża czyniącej, pod Nr. 1795 w Warszawie zamieszkałym przez Józefa Piwońskiego Patrona Trybunału stawającym, oraz Bazylemu Iwanow, dawniej Abrahamem Rotszein nazywającemu się, żołnierzowi Wojsk Cesarsko - Rosyjskich, w mieście Gubernialnem Włodzimierzu, w Suzdalskiej Pożarnej Komendzie, w Guberni Włodzimierskiej, Cesarstwie Rosyjskiem konsystującemu, zamieszkanie prawne do tego interesu, to jest działu majątku i sprzedaży nieruchomości spadkowej po Idesie z Mokotów Rotszein i Eljasza Rotszein, pozostałych, u Władysława Chęcińskiego Patrona w Warszawie pod Nr. 549*a*. obrane mającemu, który prawa swoje do powyższego spadku sprzedał Gitli z Zilberow Rotszein wdowie, w Trybunale Cywilnym Warszawskim zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów, osada wieczysto czynszowa:

Widok Mokotowski,

zwana, w dobrach Henrykowie, Okręgu Warszawskim leżąca Nr. 13 oznaczona, wraz z ogrodem na gruncie czynszowym położona do SSrów Idesy z Mokotów Rotszein i Eliasza Rotszein niepodzielnie należąca, składająca się:

a) Z domu frontem do szosy stojącego, masiv murowanego, z cegły palonej na wapno, gontami pokrytego, o parterze, długości łokci 32 1/2, szerokości łokci 21 1/2, wysokości łokci 5 1/2, obejmującego.

b) Stajni, wozowni i komórki, z bali pobudowanych, w węgieł postawionych w tyle podwórza równolegle do domu frontowego stojących, dotykających jednym bokiem budowli ad c.

c) Stajni starych, kwalifikujących się do rozebrania, z drzewa, w słupy murowane, z cegły palonej, pokrytych gontami, z prawej strony podwórza stojących dotykających jednym bokiem budowli ad b.

d) Gnojówki przy stajni w podwórzu będącej, z bali w słupy drewniane postawionej.

e) Studni drzewem cembrowanej, do wyciągania wody kubłem, głębokiej od powierzchn wody łokci bierzących 17 i pół w podwórzu będącej.

f) Altany w ogrodzie pobudowanej, z desek postawionej deskami pokrytej.

g) Sztachetek z desek rzniętych w słupki drewniane, stolarską robotą postawionych w około zabudowań i ogrodu, z trzema furtkami i bramą wjazdową, od ogrodu do podwórza długości łokci bieżących 451 1/2, wysokości łokci 3 obejmujących.

h) Muru z cegły palonej, na wapno postawionego, między domem frontowym ad a. i stajniami staremi ad c. mającego długości łokci bieżących 41 cali 9, wysokości łokci 4, grubości cali 12.

i) Kloak w ogrodzie za stajnią i komórkami ad b. postawionych z desek pobudowanych, gontami pokrytych o 4ch sedesach.

k) Drzew owocowych w ogrodzie.

l) Gruntu wraz z krzewami niskopiennemi, kwiatowemi i owocowemi, zawierającego sążni trzy łok. kw. 1749 3/4.

Z osady tej opłaca się corocznie czynszu rs. 13 kop. 50, do dominium dóbr Mokotowa.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospól z taksą sądownie w dniu 25 Kwietnia (7 Maja) 1861 roku i następnych dni sporządzone, obejmują.

Po odbyciu w dniu 4 (16) Kwietnia 1863 r. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, wyżej opisanej osady wieczysto-czynszowej Widok Mokotowski zwanej, w dobrach Henrykowie, Okręgu Warszawskim położonej, Nr. 13 oznaczonej, wyznaczony został na dzień 17 (29) Maja r. b. godzinę 10 z rana, który się odbędzie w miejscu Posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego, przed W. Aleksym Brzezińskim Sędzią Delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych, przejrzeć można w Kancelarji Podpisarza Trybunału Wydziału III i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja zacznie się od sumy rs. 3442 kop. 75 1/2, jako szacunku, taksą biegłych wynalezionego.

Warszawa d. 9 (21) Kwietnia 1863 r.
Juljan Czajkowski, Patr. Tr.

Po odbyciu w dniu 17 (29) Maja 1863 r. drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia osady wieczysto-czynszowej Widok Mokotowski zwanej, termin do ostatecznego przysądzenia tejże osady na dzień 27 Czerwca (9 Lipca) 1863 r. godzinę 4½ z południa wyznaczony został, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału, jak wyżej przed W. Alexym Brzezińskim Sędzią delegowanym.

Warszawa d. 1 (13) Czerwca 1863 r.
Julian Czajkowski, Patron.

(N. D. 2796).

Podpisany Patron Trybunału w Warszawie pod N. 549*a* zamieszkały zawiadamia i ogłasza iż na podstawie dwoch wyroków Trybunału Cywilnego Warszawskiego mianowicie, jednego z dnia 28 Czerwca (10 Lipca) 1861 dział majątku po Annie z Buchholców 1 ślubu Rygier powtórnego Witkowskiej nakazującego, oraz oszacowanie i sprzedaż nieruchomości spadkowych rozporządzającego a przez wyrok Rządzącego Senatu z d. 1 (13) i 2 (14) Października 1862 r. w swej mocy utrzymanego, drugiego z d. 12 (24) Listopada 1862 r opinią o niepodzielności oraz oszacowanie rzeczonych nieruchomości zatwierdzającego, obudwóch z powództwa Franciszki Apolonii z Rygierów Różyckiej Juljana RóżyckiegoAptekarza małżo ki w asystencji męża czyniącej w Pradze przy Warszawie pod N. 398 zamieszkałej przeciwko Kajetanowi Witkowskiemu Majstrowi profesji zduńskiej w Warszawie pod N. 955 zamieszkałemu początkowo przez Łabęckiego Mecenasa Tatiłowskiego Adwokata i Adolfa Zalewskiego Mecenasa, ostatecznie przez Dziekońskiego Obrońcę przy Senacie bronionemu Juljanowi Różyckiemu Aptekarzowi w Pradze przy Warszawie pod N. 398 zamieszkałemu, jako opiekunowi głównemu nieletnich. Teodora, Marcina Ignacego-Nazarjusza po dwa imiona mających rodzeństwa Rygierów, Antoniemu Stalewskiemu kasjerowi Kasy głównej Gubernialnej Warszawskiej w Warszawie pod N. 2862 zamieszkałemu, jako opiekunowi przydanemu, tychże nieletnich obudwom przez Teodora Łąckiego Adwokata bronionym. wreszcie Kazimierzowi Dziarkowskiemu emerytowi w Warszawie pod N. 778 zamieszkałemu, jako opiekunowi szczególnemu nieletnich Rygierów wyżej wymienionych przez Zygmunta Krysińskiego Mecenasa stawającemu, zapadłych, wystawia się na publiczną sprzedaż w drodze działów:

NIERUCHOMOŚĆ

w Warszawie przy ulicy Białej po N. 889 na gruncie emfiteutycznym położona, prawem nie podzielnej własności do SSrów Anny z Bucholców 1go ślubu Rygier powtórnego Witkowskiej należąca, składająca się:

a) z domu frontowego masiv murowanego z cegły palonej na wapno o parterze, pierwszem i drugim piętrze z poddaszem i piwnicami sklepionemi pokrytego blachą żelazną, długości łokci 41 1/4, szerokości łokci 20 cali 18 wysokości łokci 18 1/2 z jednej strony, a z drugiej strony łokci 17 1/4 obejmującego

b) Oficyny mieszkalnej po lewej stronie podwórza stojącej masiv murowanej, o parterze i stancjach poddasznych, pokrytej dachówką karpiówką, długiej łokci 34 3/4 szerokiej łokci 12, wysokiej łokci 5, z przybudowaniem mieszkalnem masiv murowanym z cegły palonej na wapno, o parterze, pomiędzy oficyną i do nem frontowym będącem, pokrytym dachówką karpiówką, długiem łokci 6 1/2, szerokim łokci 7, wysokim łokci 5.

c) Komórek z drzewa przy prawym szczycie oficyny ad b. stojących, pokrytych dachówką karpiówką, długich łokci 12, szerokich łokci 5, wysokich łokci 4 1/2

d) Oficyny w poprzek podwórza, szczytem tylnym do posesji N. 881 i 882 stojącej, masiv murowanej, z cegły palonej na wapno, o parterze i pierwszem piętrze, pokrytej dachówką holenderką, długiej łokci 26 1/2, szerokiej łokci 9 1/2 wysokiej łokci 10 1/4.

e) Oficyny z drzewa pobudowanej w równej linji z poprzednio stojącej w poprzek podwórza o parterze i stancjach poddasznych, pokryte gontami, długiej łokci 35 1/2, szerokości łokci 9 1/2 wysokości łokci 5, oraz z przybudowaniem z drzewa postawionem, pokrytym gontami, długiem łokci 5 3/4, szerokiem łokci 3 3/4 wysokiem łokci 5.

f) Komórek po prawej ręce w koncie podwórza stojących, z drzewa pobudowanych pokrytych gontami, długich łokci 19 1/4, szerokich łokci 6 wysokich łokci 4.

g) Stajni i wozowni z drzewa pobudowanej pokrytej gontami, o parterze i poddaszu w środku podwórza równoległe domu frontowego i oficyny ad d, i e. stojącej, długości łokci 17 i 3/4 szerokiej łokci 9 3/4, wysokiej łokci 5 3/4,

h) Komórek z drzewa pod gontamif przystawionych do powyższej wozowni do ściany frontowej, w stanie dobrym, długich łokci 2 1/2 szerokich łokci 5 1/4 wysokich łokci 3.

i) Komórek takichże jak powyższych z drzewa pokrytych gontami, w stanie dobrym, długich łokci 11 1/4, szerokich łokci 5 1/4, wysokich łokci 3.

k) Komórek i kloak z drzewa pokrytych gontami w podłuż podwórza po lewej ręce stojących długich łokci 34 1/4, szerokich łokci 6 1/2 wysokich łokci 4, wraz z dołem na wapno z bali pod komórkami będącym mającym długości łokci 8, szerokości łokci 5, wysokości łokci 3 1/2, oraz przybudowaniem z drzewa gontami pokrytym, długiem łokci 1 1/2, szerokiem łokci 1 1/2 wysokiem łokci 4

l) Dwóch śmietników z bali przy wozowni ad i. i komórkach ad c., jednego długości i szerokości łokci 4, wysokości łokci 2½, drugiego długości i szerokości po łokci 3, wysokości łokci 2½ mających.

m) Sztachet na około ogródków w podwórzu i mających długości łokci 44 3/4, wysokości łokci 2 1/2 mających.

n) Studni z pompą w środku podwórza, długiej i szerokiej po łokci 2, głębokiej łokci 12.

o) Bruku w podwórzu z kamienia zwyczajnego polowego łokci kw. 976 mającego.

p) Gruntu pod całą nieruchomością łokci kw. 4583 obejmującego.

Z gruntu powyższego opłaca się corocznie tytułem czynszu do księży Misjonarzy przy Kościele Śgo Krzyża w Warszawie rs. 5 kop. 96 1/4.

Obszerniejsze opisanie relacja biegłych pospól z taksą sądownie w d 10 (22) Sierpnia 1861 r. i następnych dni sporządzone przekonywają.

Po odbyciu w dniu 25 Lutego (9 Marca) r. b. pierwszej publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, termin do drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia nieruchomości N. 889 w Warszawie, wyznaczony został na dzień 16 (28) Kwietnia 1863 roku godzinę 9 3/4 z rana, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału Cywilnego Warszawskiego przed W. Aleksandrem Rożnowskim Sędzią delegowanym.

Zbiór objaśnień i warunków licytacyjnych przejrzeć można w Kancelarji Pisarza Trybunału Wydziału I. i u podpisanego Patrona sprzedażą dyrygującego.

Licytacja rozpocznie się od sumy rs. 22,964 kop. 68, jako szacunku taksą biegłych wynalezionego

Warszawa d. 26 Lutego (10 Marca 1863 r.
Julian Czajkowski, Patron.

Po odbyciu w dniu 16 (28) Kwietnia 1863 r. drugiej publikacji a zarazem przygotowawczego przysądzenia, nieruchomości N. 889 w Warszawie, termin do ostatecznego przysądzenia tejże nieruchomości, wyznaczony został na d. 28 Czerwca (10 Lipca) 1863 r. godzinę 5 z południa, który się odbędzie w miejscu posiedzeń Trybunału jak wyżej przed W. Rożnowskim Sędzią Delegowanym.

Warszawa dnia 1 (13) Czerwca 1863 r.
Juljan Czajkowski, Patron.

ZAPOZWY EDYKTALNE.

(N. D. 2574) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Piotrkowskiego.*

Zapozywa Franciszka Małeckiego, ostatnio w folwarku Bagniewie zamieszkałego, obecnie z pobytu niewiadomego, aby w ciągu dni 30tu licząc od daty niniejszego zapozwu w Sądzie tutejszym dla wysłuchania wyroku w sprawie własnej zapadłego, stawił się, lub o miejscu swego pobytu doniósł, w przeciwnym bowiem razie listami gończemi ściganym będzie.

Piotrków dnia 5 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Chmieleński.

(N. D. 2558) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Radomskiego*

Zapozywa niniejszem Ignacego Trzcińskiego, współdziedzica dóbr Jedlonka, we wsi Zawadach, gminie Jedlonka, Powiecie Radomskim zamieszkującego, a obecnie przeszło już od trzech miesięcy z pobytu niewiadomego, aby dla ogłoszenia mu decyzji X. Departamentu Rządzącego Senatu do Sądu tutejszego najdalej w ciągu dni 30tu od daty niniejszego ogłoszenia przybył, lub też o swojem teraźniejszem zamieszkaniu doniósł, a to pod dalszemi skutkami prawa.

Radom d. 24 Maja (5 Czerwca) 1863 r
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, J. Gurecki.

(N. D. 2526) *Sąd Policji Prostej Okręgu Rawskiego.*

Dnia 27 Maja r. b. w lesie Rządowym pod wsią Zatorem znalezione zostały zwłoki ludzkie w dole pomiędzy młodemi sosnami złożone, skutkiem zgnilizny z ciała opadłe, tak że rysopis zdjętym być niemógł, przy tych znajdowała się kapota z sukna siwego jakiego zwykle włościanie na odzież używają, koszula przenikła z płótna dość cienkiego, niemniej but jeden z długiemi cholewami, ponieważ niemożna było wyśledzić czyje to były zwłoki, wzywa się zatem wiedzącego o nazwisku, pochodzeniu człowieka wspomnionego, iżby o tem Sądowi tutejszemu doniósł.

Rawa d. 21 Maja (2 Czerwca) 1863 r.
Podsędek, Szczuka.

(N. D. 2614) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łomżyńskiego.*

Zapozywa Motela Mostownickiego przedostatnio w mieście Tykocinie zamieszkałego, a teraz z pobytu niewiadomego, aby dla wysłuchania postanowienia z drogi łaski w dniach 30 w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż inaczej listami gończemi ścigany będzie.

Łomża dnia 17 (29) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Podbielski.

(N. D. 2579) *Sąd Policji Prostej Okręgu Garwolińskiego.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że w d. i (13) Maja r. b. znaleziony został w lesie do dóbr1 gminy Miętne, należącym i w Okręgu tutejszym położonym, nagle zmarły nieznany mężczyzna, wiszący na drzewie grabowem, na postronku, wzrostu średniego, tuszy ciała miernej, wieku około lat 40, liczyć mogący, włosów rudawych, twarzy z powodu rozkładu trupa wstopniu trzecim rozpoznać nie można było, ubrany był w kapotę czarną sukienną, spodnie letnie koloru szarego i buty z długiemi cholewami, ktoby więc wie dział o sprawcy morderstwa oraz zamordowanego imieniu, nazwisku, powołaniu i miejscu jego zamieszkania, raczy niezwłocznie Sądowi tutejszemu donieść, lub w prost Sądowi Poprawczemu Siedleckiemu udzielić wiadomość, dokąd jednocześnie akta tej sprawy, tyczące się dochodzenia przyczyny śmierci tegoż odesłane zostają.

Garwolin d. 18 (30) Maja 1863 r.
Podsędek, W. Rudnicki.

(N. D. 2571) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Łęczyckiego*

Zapozywa Józefa Szwartza, dymisjonowanego żołnierza, poprzednio w mieście Gombinie Powiecie Gostyńskim zamieszkałego, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby dla posłuchania wyroku w sprawie przeciwko sobie uformowanej zapadłego, w ciągu dni 30 od daty ogłoszenia niniejszego w Sądzie tutejszym stawił się, w razie przeciwnym wedle prawa postąpionym będzie.

Łęczyca d. 24 Maja (6 Czerwca) 1863 r.
Tędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, Wojcicki.

(N. D. 2572) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa niniejszem Ferdynanda Dąbrowskiego, cygana, ostatnio w gminie Rogowo zamieszkałego, a dziś z pobytu niewiadomego, aby się stawił w Sądzie tutejszym najdalej w dniach 30 od daty dzisiejszej licząc, albowiem w razie przeciwnym listami gończemi ściganym będzie.

Płock d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2573) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Płockiego.*

Zapozywa Alberta Schlutinsz, lat 54 mającego, ewangelika, rządcy dóbr Sikorza, a obecnie z pobytu niewiadomego, aby najdalej w dniach 30 po ogłoszeniu niniejszego w Sądzie tutejszym stawił się, gdyż w przeciwnym razie listami gończemi ściganym zostanie.

Płock d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Łempicki.

(N. D. 2599) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Zapozywa Mowszę Wolfowicza Wilczyńskiego, wyrobnika, przedostatnio w osadzie Smolany Powiecie Sejneńskim mnieszkającego, a z obecnego pobytu niewiadomego, iżby w Sądzie tutejszym dla złożenia objaśnienia w pewne sprawie bezwłocznie stawił się, lub obecnyj pobyt swój wskazał.

Kalwarja d. 18 (30) Maja 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

LISTY GOŃCZE.

(N. D. 2547) *Sąd Policji Poprawczej Powiatu Warszawskiego Wydziału I.*

Wzywa wszelkie władze nad bezpieczeństwem kraju tutejszego czuwające, aby ukrywającego się przed wymiarem sprawiedliwości Jeka v. Jechla Stachla lat 16 liczącego, żyda wzrostu małego, twarzy pociągłej, włosów i oczu czarnych, w razie dostrzeżenia do Sądu tutejszego, lub do najbliższego dostawić raczyły.

Warszawa dnia 3 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Popławski.

(N. D. 2598) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Kalwaryjskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako też i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby Jana Iwanowskiego, z wsi Roméjkinie gminy Gryszkobuda pochodzącego, a obecnie z pobytu niewiadomego, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywającego się ściśle śledziły, a po ujęciu do Sądu tutejszego dostawić zechciały.

Kalwarja d. 22 Maja (3 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący,
Asesor Kolegjalny, de Johne.

(N. D. 2600) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem w kraju czuwające, aby na Jana Keltykę lat 28, wzrost średni, oczy i włosy czarne, twarz okrągła gruba, nos i usta mierne mającego, bezżennego, rodem z Przybyłowic Olkuskiego Powiatu, ostatnio w Czajowicach ze służby dworskiej utrzymującego się, do odpowiadania z aresztu w zarzucie przeciwnego prawu zatrzymania swojego zwierzchnika połączonego z postępowaniem dla zatrzymanego obelżywem zakwalifikowanego, uwagę zwrócić i ujętego do Sądu tutejszego dostawić raczyły.

Chęciny d. 6 Czerwca 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2511) *Sąd Policji Poprawczej Wydziau Jędrzejowskiego.*

Wzywa wszelkie władze, tak cywilne, jako i wojskowe nad porządkiem i bezpieczeństwem kraju czuwające, aby na Joannę-Katarzynę Hirsz neofitkę z Chrzanowa, Galicji Austrjackiej pochodzącą, lat 24 liczącą, dawniej Bejla Hirsz zowiącą się, wzrostu miernego, twarzy ściągłej, oczu burych, brwi ciemnych, nosa małego, włosów blond, jako przed wymiarem kary ukrywającą się, ścisłą uwagę zwróciły i wrazie ujęcia do Sądu tutejszego dostawić raczyły.

Chęciny d. 30 Mają 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Waniewicz.

(N. D. 2525) *Sąd Policji Poprawczej Wydziału Zamojskiego.*

Wzywa wszelkie władze, aby w obrębie swej Administracji ścisłe śledztwo osoby i pobytu Michała Chanaki, wyrobnika z Bzowca, gminy Wierzchow, Powiatu Krasnostawskiego, oraz Jana Szuby wyrobniką z wsi Grucha Zaporska, gminy Tworyczow, Powiatu Zamojskiego pochodzących o kradzież obwinionych, przed wymiarem sprawiedliwości ukrywających się, zarządziły, a wrazie ujęcia ich Sądowi naszemu, lub innemu najbliższemu, ile być może najspiesznięj dostawić raczyły.

Janów d. 20 Maja (1 Czerwca) 1863 r.
Sędzia Prezydujący, Przegaliński.

(N. D. 2514) *Sąd Poprawczy Wydziału Kaliskiego.*

Wzywa wszelkie władze tak cywilne jako i wojskowe, aby na Antoniego Kołtoniaka, katolika, wieku lat 39 liczącego, wzrostu średniego, twarzy okrągłej, włosów blond, oczu szarych, nosa i ust miernych, brody okrągłej, gospodarza rolnego, ostatnio w gminie Kuchar Kościelnych Powiecie Konińskim zamieszkałego, a obecnie niewiadomego z pobytu, baczne oko zwracały, wrazie zaś ujęcia, najbliższej władzy policyjnej lub wprost Sądowi tutejszemu dostawiły.

Tyniec dnia 19 Maja 1863 roku.
Sędzia Prezydujący, Ruprecht.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2523) Podaje do powszechnej wiadomości: iż bilet Lombardowy wydany, za Nrem 32,918 przypadkowo zaginął.

Wzywa się więc posiadacza, izby najpóźniej w 6 tygodni od d. 22 Czerwca r. 1863, to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w Księgach Dyrekcji (3)

---

w Drukarni J. Jaworskiego.—Za pozwoleniem Cenzury.